

Odezwa Wojewódzkiego Komitetu Obchodów Święta 1 Maja w Wielkopolsce

Z uzasadnioną radością, dumni z naszej przeszłości i najnowszego dwudziesto-letniego dorobku, nagrodzonego Orderem Budowniczych Polski Ludowej przy znanym Poznaniowiu i Wielkopolsce, obchodząc będziemy Święto 1 Maja.

Od 76 lat robotnicy całego świata manifestują tego dnia swoją nieugiętą wolę walki o lepszą przyszłość całej ludzkości, dają wyraz swej historycznej roli oraz solidarności z wszystkimi siłami walczącymi o pokój i wolność, demokrację i socjalizm. Dzieje tego święta na przestrzeni trzech wieków są obrazem przemian, jakie trwały, nieodwracalnie przeobrażały oblicze naszego globu. Jego historia jest niezbitym dowodem stale rosnącej potęgi

państw walczących z uciskiem kapitalistycznym.

Po raz pierwszy w 1891 roku Poznań stał się świadkiem obchodów pierwszomajowych. Były to lata, gdy prądy socjalizmu dopiero walczyły o prawo obywatelstwa na wielkopolskiej ziemi.

Dziś socjalizm stał się naszą zdobyczą, trwałym fundamentem państwa i drogowskazem na przyszłość.

Mieszkańcy Poznania i województwa poznańskiego!

Tegoroczne uroczystości pierwszomajowe przypadają w ostatnim roku obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego i wiążą się z doniosłymi treściami tej ogólnonarodowej rocznicy. Przy tej okazji uświadamiamy sobie bardziej niż kiedykolwiek, że Polska Ludowa stanowi ukoronowanie tysiącletniego rozwoju naszego narodu i państwa. Współczesna rzeczywistość dostarcza niezliczonych dowodów potwierdzających tę prawdę, że pomyślny rozwój naszej gospodarki i pogłębianie świadomości socjalistycznej wszystkich ludzi pracy umacnia suwerenność Polski, a poszanowanie i pomnażanie własności społecznej

Dokończenie na str. 2

Sztafety Tysiąclecia coraz bliżej mety

Prastarym szlakiem handlowym wiodącym z Łużyce do Wielkopolski podążała w niedzielę z Krosna Odrzańskiego do Świebodzina sztafeta 1000-lecia Odra-Nysa. W znajdującej się na trasie Radnicy uczestnicy sztafety wraz z ludnością gromady wzięli udział w sadzeniu drzew tysiąclecia.

Złot młodości z całego powiatu powitał sztafetę w jednym z najstarszych miast Ziemi Lubuskiej gródzie Wielkopola, a później Piastów Głogowskich — Świebodzinie. 400 km przebyła już sztafeta z Chełmna, podążająca szlakiem 1 armii WP.

Na trasie z Łowicza do Sochaczewa sztafeta zatrzymała się w Kompinie, gdzie znajduje się cmentarz żołnierzy polskich poległych w ciężkiej bitwie nad Bzurą we wrześniu 1939 r.

Druga grupa Sztafety Tysiąclecia szlakiem 1 Armii Chełm-Koło dotarła w niedzielę do Modlina.

Sztafeta 1000-lecia Lublin-Zgorzelec przybyła 25 bm. z Kielca do starego miasta Jędrzejowa szczytującego się zabudowaniami 12 wiekowej architektury. Uczestników sztafety witało tam kilka tysięcy mieszkańców. (PAP)

Pacjent z protezą serca — zmarł

Jak donoszą z Houston w stanie Teksas, 65-letni pacjent Marcel Derudder, któremu w ubiegłym tygodniu zainstalowano protezę sercową, zmarł w nocy z poniedziałku na wtorek. (PAP)

Couve de Murville z wizytą w Rumunii

25 bm. w godzinach popołudniowych na zaproszenie ministra spraw zagranicznych Rumunii przybył do Bukaresztu z kilkudniową wizytą oficjalną francuski minister spraw zagranicznych M. Couve de Murville. Gościa francuskiego powitał na lotnisku min. spraw zagr. SRR Corneliu Manescu oraz pracownicy MSZ, jak również ambasador i pracownicy ambasady francuskiej w Bukareszcie.

Wizyta min. Couve de Murville'a jest dalszym krokiem na drodze zacieśnienia stosunków rumuńsko-francuskich. Pierwszym krokiem była w swoim czasie wizyta ówczesnego ministra finansów i gospodarki Francji Giscarda de Estaing'a w Rumunii oraz wizyta premiera SRR Iona Gheorghe Maurera w Paryżu w końcu 1964 r. Wyrazem rozwoju stosunków rumuńsko-francuskich są niezwykle szybko wzrastające obroty handlowe między tymi dwoma krajami. W okresie ostatnich 6 lat wzrosły one przeszło 3 krotnie. (PAP)

Komunikat radziecko-syryjski

Na zakończenie oficjalnej wizyty premiera Syrii Jusufa Zuajena, który w dniach od 18 do 25 kwietnia przebywał w Związku Radzieckim, w poniedziałek opublikowano w Moskwie wspólny komunikat radziecko-syryjski.

Głosi on, iż ZSRR i Syria z wielkim zadowoleniem potwierdziły istnienie dobrych, przyjaznych stosunków między oboma krajami. Komunikat stwierdza, że rozmowy dotyczyły dalszego rozwoju przyjaznych stosunków między dwoma krajami oraz interesujących oba kraje problemów międzynarodowych i sytuacji na Bliskim i Środkowym Wschodzie.

Premier Zuajen zaprosił N. Podgórnego i A. Kosygina do złożenia wizyty w Syrii. Zaproszenie zostało przyjęte.

Uznanie dla polskich obrabiarek

W IV francuskim biennale obrabiarek — największej tego typu imprezie we Francji i jednej z największych w Europie wzięły udział dwie polskie centrale handlu zagranicznego „Metalexport” i „Varimex”. Na powierzchni 350 m kw. „Metalexport” wystawił 24 obrabiarki, reprezentujące przekrój polskiego przemysłu maszynowego.

Szczególnie zainteresowanie wzbudziła frezarka bezkontaktowa oraz dwie wieloczynnościowe prasy hydrauliczne, które zostały odznaczone złotym medalem na Targach Lipskich. (PAP)

Samoloty nuklearne USA znów nad Hiszpanią

Jak donosi w poniedziałek madrycki korespondent „New York Times”, rząd hiszpański zezwolił samolotom strategicznym lotnictwa amerykańskiego, posiadającym broń jądrową na pokładzie, na wznowienie przelotów i tankowanie paliwa w powietrzu nad terytorium hiszpańskim.

Jak wiadomo, przeloty te zostały wstrzymane na początku tego roku w wyniku tragicznego zderzenia w rejonie Palomares samolotu cysterny z bombowcem „B-52”. W rezultacie powstąpiła kolizja samolotów amerykańskich zgubione zostały bomby jądrowe.

Inaczej niż w USA

Premier Krag wyraża swój pogląd

Premier Danii Jens Otto Krag oświadczył w poniedziałek w Omaha (stan Nebraska) iż powstańcy południowowietnamscy powinni być reprezentowani w rządzie tymczasowym, który miałby przygotować w tym kraju wolne wybory powszechne.

Pogląd ten różni się bardzo od stanowiska rządu USA.

„Naszym zdaniem — oświadczył Krag — można osiągnąć postęp skupiwszy uwagę na sprawie, w jaki sposób dałoby się ustanowić w Południowym Wietnamie rząd tymczasowy, który by zapewnił przeprowadzenie wolnych wyborów.

Zważywszy, że powstańcy sprawują faktyczną kontrolę nad rozległymi częściami Południowego Wietnamu, sądzę, że jest rzeczą nieuniknioną, iż powstańcy powinni być reprezentowani w rządzie tymczasowym, tak aby mógł on cieszyć się zaufaniem wszystkich stron.” (PAP)

Afera Ben Barki

We wtorek sąd w Paryżu odrzucił wniosek Abdel Kadera Ben Barki, brata zaginionego przywódcy opozycji marokańskiej, o pociągnięcie do odpowiedzialności za nie udzielenie pomocy osobie znajdującej się w niebezpieczeństwie i pomocnictwo w dokonaniu przestępstwa agentów SDECE (Służba Dokumentacji Zagranicznej i Kontrwywiadu).

W uzasadnieniu swej decyzji sąd stwierdził, że zarzucane przestępstwo dotyczy interesu publicznego i zgodnie z procedurą nie może być ścigane na wniosek powoda cywilnego. (PAP)

Silne trzęsienie ziemi w Taszkencie

4 śmiertelne ofiary — 150 osób rannych

Jak donosi Agencja TASS, wczoraj o godz. 5.23 czasu lokalnego, tj. w poniedziałek o 23.23 według czasu warszawskiego, zanotowano w Taszkencie trzęsienie ziemi o sile 7,5 stopnia.

We wtorek rano z Moskwy do Taszkentu odcieśli sekretarz generalny KC KPZR Leonid Breżniew i przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Aleksiej Kosygin.

Agencja TASS podaje, że zanotowano 4 śmiertelne ofiary, a w szpitalach umieszczono ok. 150 rannych. W Taszkencie zniszczeniu uległo wiele domów mieszkalnych, głównie ze starego budownictwa. Trzęsienie ziemi zniszczyło także kilka szpitali, szkół, budynków państwowych oraz uczelni. Po ważnie uszkodzone są 2 fabryki.

Miejscowe władze podjęły już kroki zmierzające do likwidacji skutków trzęsienia. Komitet Centralny KPZR i Rada Ministrów ZSRR powołały komisję rządową na czele



WIELKOPOLSKI

Rok XXII
Wyd. AB
Poznań
środa 27. IV. 1966 r.
Cena 50 gr
Nr 98 (6905)

Dalszy ciąg dyskusji o sprawach inwestycji

Drugi dzień obrad VI Plenum KC PZPR

We wtorek o godz. 9 rano VI Plenum KC PZPR wznowiło obrady. Pierwsi w dyskusji zabrali głos wicemin. rolnictwa Władysław Kopeć i I sekretarz KW PZPR w Zielonej Górze — Tadeusz Wiczorek.

Następnie w dyskusji do przerwy obiadowej zabierali głos: dyr. Zjednoczenia Ceramiki Budowlanej — Jan Parol, sekretarz WKW PZPR — Henryk Szafranski, dyr. Banku Inwestycyjnego — Janusz Anuszewski, przewodniczący ZG Zw. Zaw. Prac. Budownictwa i Przem. Materiałów Budowlanych — Feliks Papierniak, dyr. Biura Studiów i Projektów Typowych Budownictwa Przemysłowego — Jerzy Kawecki, sekr. KW PZPR we Wrocławiu — Ludwik Drodź, dyr. Zjednoczenia Przedsiębiorstw Robót Elektrycznych „Elektromontaż” — Stanisław Pluciński, I sekr. KW PZPR w Olsztynie — Stanisław Tomaszewski, dyr. Instytutu Techniki Budowlanej — Aleksander Wolski.

Działacze polskich rad z wizytą u N. Podgórnego

Nikołaj Podgorny — przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR przyjął we wtorek na Kremlu delegację rad narodowych Polski z wicepremierem Zenonem Nowakiem na czele.

Miedzy N. Podgornym i członkami delegacji polskiej wywiązała się serdeczna, przyjacielska rozmowa. (PAP)

wicemin. przemysłu chemicznego — Bronisław Tahan, prezes „SARP” — Henryk Buszko, I sekr. KP PZPR w Puławach — Zygmunt Zarychta, z-ca przewodniczącego Prez. WRN w Rzeszowie — Józef Rak, sekretarz KW PZPR w Bydgoszczy — Tadeusz Ludwikowski i sekr. KP PZPR w Koźlu — Stanisław Sikora.

Po południu Plenum zakończyło dyskusję i podjęło odpowiednią uchwałę. Dyskusję podsumował członek Biura Politycznego KC — E. Szyr, a na zakończenie do uczestników Plenum przemówił I sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka.

Wojewódzka konferencja Ligi Kobiet

Z niemałymi osiągnięciami w pracy organizacyjnej przystąpiła wczoraj do obrad IV sprawozdawczo-wyborcza konferencja wojewódzka Ligi Kobiet w Poznaniu.

Zebrani w sali Klubu Oficerskiego delegatki i goście, a wśród nich m. in. sekretarz KW PZPR — Edward Zimmer, członek sekretariatu Zarządu Głównego LK — Lidia Lubowska, sekretarz Prezydium WRN — Edward Piosik, wysłuchali referatu sprawozdawczego, który wygłosiła sekretarz Zarządu Wojewódzkiego LK — Irena Koralewska.

Podsumowując 5-letnią działalność organizacji referentka podkreśliła, iż wyrazem zwiększającej się aktywności kobiet wielkopolskich jest wzrost szeregów LK. Od ostatniej konferencji liczba członkiń wzrosła o 55.611 i wynosi obecnie 104.922. Przybyło w tym czasie 2406 kół działania, tak, że w tej chwili jest ich 3193. Rozwija się także działalność kół gospodyń wiejskich. Nastąpił znaczny wzrost społecznego zaangażowania kobiet i ich oddziaływania na różne środowiska. Walka o równouprawnienie kobiet w życiu społecznym i w rodzinie, ułatwianie im życia, niesienie pomocy matkom i żonom w małych kłopotach i poważnych troskach, które napotykały podczas wypełniania obowiązków zawodowych i rodzinnych, oto główne kierunki działalności organizacyjnej LK.

Wśród zobowiązań produkcyjnych i społecznych mieszkanków Wielkopolski, którzy czynem uczcili obchody Tysiąclecia Państwa Polskiego nie zabrakło kobiet z miast i wsi. Udziałem w czynnie zadokumentowały one swoje przywiązanie do wielowiekowych tradycji i ofiarności narodu w walce i pracy. Aktywną swoją postawą potwierdziły także wolę umacniania jedności na-

Po raz drugi w Poznaniu

Przyszłość laserów i maserów

W Poznaniu rozpoczęły się w poniedziałek 4-dniowe obrady ponad 300 polskich naukowców oraz 25 reprezentantów nauki z Bułgarii, Czechosłowacji, NRD i Węgier, którzy omówią aktualny stan badań w dziedzinie podstawowych urządzeń elektroniki kwantowej — laserów i maserów.

Kariera tej młodej gałęzi wiedzy jest uzasadniona m. in. tym, że posiada ona zarówno znaczenie naukowo-poznawcze, jak i techniczne, a więc gospodarcze. Polska ma spory dorobek w tej dziedzinie, a specjaliści nasi dysponują już urządzeniami, zbudowanymi całkowicie przez polskich fizyków i inżynierów.

Ponowny wybór Poznania na miejsce drugiej tego typu konferencji (pierwsza odbyła się przed 2 lata) nie jest przypadkowy; stolica Wielkopolski jest ośrodkiem, który przoduje w tej dziedzinie, a w ostatnich latach uczeni poznańscy wykonali wiele prac i urządzeń z dziedziny elektroniki kwantowej. (PAP)

28 bm. VI Sesja WRN

Jutro, w sali garnizonowego Klubu Oficerskiego w Poznaniu odbędzie się kolejna VI Sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej. Jej tematem będą:

► sprawozdanie z wykonania planu gospodarczego i budżetu w roku 1965 oraz uwagi resortowej komisji rady i Delegatury Najwyższej Izby Kontroli w przedmiotowej sprawie;

► ocena stanu ochrony przeciwpożarowej województwa poznańskiego;

► informacje o zmianach dokonanych w budżecie na rok 1966 oraz inne sprawy bieżące.

Obrady rozpoczną się o godz. 10. (pch)

rodu. Dlatego też — jak zaznaczyła sekretarz Koralewska — miliony kobiet w kraju z dezaprobatą odnoszą się do ordębia biskupów polskich, ubolewając nad usiłowaniami z ich strony dzielenia społeczeństwa na wierzących i niewierzących.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, która koncentrowała się nad sprawami związanymi z przyszłą reorganizacją Ligi Kobiet i mającą powstać od 1 lipca Radą Kobiet Polskich przy Komitecie Frontu Jedności Narodu.

Wybrano także nową przewodniczącą ZW LK, którą została Maria Roszczakowa, dyrektor Studium Nauczycielskiego w Poznaniu.

W czasie konferencji odznaczono 23 aktywistki Ligi Kobiet. 7 z nich otrzymało Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski. (LJ)

Apel płk. Caamano

Pułkownik Francisco Caamano — pełniący obecnie funkcje attaché wojskowego Republiki Dominikańskiej w Londynie, ogłosił apel „do wszystkich narodów świata” z okazji pierwszego rocznicy powstania narodu dominikańskiego — 24 kwietnia — i rozpoczęcia „Tygodnia solidarności z narodem dominikańskim”.

Apel domaga się wycofania z Dominikany sił zbrojnych OPA i wzywa wszystkie narody, aby przychyliły się do zakończenia kryzysu dominikańskiego i do „przywrócenia godności Republice Dominikańskiej”.

Główne kierunki usprawnienia procesu inwestycyjnego

Inwestycje są kluczowym problemem naszej gospodarki. W bieżącym pięcioleciu, w którym wysoka efektywność gospodarowania jest jednym z podstawowych warunków dalszego rozwoju i równocześnie jednym z naczelnych zadań Narodowego Planu Gospodarczego, konieczne jest usprawnienie działalności inwestycyjnej. Zależy od tego zakładany na ten okres przyrost dochodu narodowego, a w konsekwencji i możliwości odpowiedniego wzrostu spożycia.

W przeszłości najwyższe instancje partyjne wielokrotnie zajmowały się usprawnieniem procesów inwestycyjnych. W ostatnich latach, w oparciu o odpowiednie uchwały partii, dokonano w tej dziedzinie znacznego postępu, stwarzając warunki dla dalszego doskonalenia działalności inwestycyjnej. M. in. sporządzono programy rekonstrukcji szeregu branż i regionów, w programowaniu i projektowaniu nowych obiektów znalazł szerokie zastosowanie rachunek ekonomiczny; obostrzono wymagania wobec inwestorów, projektantów i wykonawców. Zapoczątkowano praktykę planowania dwuletniego i ustalania systemu rezerw, tworzonego dla realizacji ważnych, a nie przewidzianych w toku układania planu zadań inwestycyjnych. Obowiązuje już nowy system finansowania inwestycji, składający się z ustalania kosztów i skracania cyklu budowy. Jednakże, mimo tak uporządkowanych i w niejednym przypadku nawet ułatwionych warunków działalności — procesy inwestycyjne są często nadal zbyt kosztowne i zbyt powolne, a same obiekty inwestycyjne nie zawsze najbardziej nowoczesne. Niejednokrotnie moc przerobowa przedsięwzięcia budowlano-montażowego okazuje się mniejsza niż stawiane przed nimi zadania.

Podjętą raz jeszcze krytyką sytuacji nie umniejsza o nic naszymu dorobkowi. Bilans powojennego wysiłku inwestycyjnego, szacowanego na 1 bilion 424 miliardy złotych, składający się — tylko w ostatnich 5 latach — z takich m. in. pozycji, jak nowe elektrownie o mocy 3900 MW, kopalnie wydobywające 26,6 mln t. węgla rocznie, elektryfikacja 1200 km linii kolejowych, wybudowanie 2,282 tys. izb mieszkaniowych, czy zmłotowanie ok. 1,4 mln. ha gruntów — jest uzasadnionym powodem do dumy. Mając jednak na uwadze, iż uzyskane efekty mogłyby być jeszcze większe, u progu nowego pięciolecia partia uznaje inwestycje i budownictwo za jedno z decydujących ogniw naszej gospodarki i podejmuje wysiłki, aby je należycie wzmocnić.

Chodzi o to, by przeznaczone na całe 5-lecie globalna suma 840 mld. zł na inwestycje była wykorzystana jak najbardziej racjonalnie i to we wszystkich przewidzianych kierunkach inwestowania. Jak wiadomo, najszybsze tempo wzrostu nakładów inwestycyjnych przewiduje się w rolnictwie; znaczną część tej sumy wykorzystają przemysł maszynowy i chemiczny; poważne środki przewiduje się na dalszą rozbudowę bazy surowcowej. Podstawową sprawą jest tutaj wydobyć z każdej zainwestowanej złotówki we wszystkich działach gospodarki możliwie jak największe przyrosty produkcji przeznaczonej zarówno na rynek wewnętrzny jak i na eksport.

Na porządku dnia staje m. in. zmniejszenie istniejących w wielu przypadkach rozbieżności między zadaniami a możliwościami przedsięwzięcia budowlano-montażowych. Jest to przede wszystkim sprawa efektywności i pomysłowości w wykorzystaniu wszelkich wewnętrznych rezerw zawartych w technice i organizacji budownictwa i przemysłu materiałowego budowlanych. Jest to również sprawa zmniejszenia zapotrzebowania na usługi inwestycyjne wszędzie tam,

gdzie nakłady na nowe inwestycje dadzą się zastąpić, przy najmniej częściowo, przez lepszą organizację pracy w samych zakładach wytwórczych i to równocześnie na wielu odcinkach.

Wiele pozytywnych doświadczeń z lat ubiegłych wskazuje na celowość i wysoką efektywność wykorzystywania beznawetystycznych lub angażujących stosunkowo niewiele środków inwestycyjnych — rezerw gospodarczego wzrostu. Tkwią one zarówno w lepszym wykorzystaniu urządzeń i powierzchni produkcyjnych w fabrykach, jak i w lepszej organizacji pracy, skierowanej m. in. na maksymalne wykorzystanie czasu pracy ludzi, maszyn i urządzeń. Duże możliwości tkwią jeszcze w podniesieniu wskaźnika zmianowości, który obecnie w całym przemyśle uśrednionym wyraża się liczbą 1,47, a który w niejednym przypadku mógłby być zwiększony bez żadnych dodatkowych nakładów lub przy minimalnych tylko, uzupełniających nakładach inwestycyjnych. Krótko mówiąc, na podejmowanie nowych zadań inwestycyjnych należałoby się decydować tylko po wyczerpaniu wszelkich istniejących jeszcze możliwości usprawnienia samego procesu produkcji. A jeśli inwestycje okazują się niezbędne — pierwszeństwo w wielu, a nawet można powiedzieć w większości przypadków należy się inwestycjom typu modernizacyjnego, na które w obecnym 5-leciu przeznaczają się 50 proc. wszystkich planowanych nakładów.

Również w samym procesie inwestowania zawarte są wielkie i często niedostatecznie jeszcze wykorzystywane rezerwy. Obniżenie udziału robót budowlanych na korzyść nakładów na instalacje, maszyny i urządzenia; zapewnienie szybkiego uzyskiwania zaprojektowanych zdolności produkcyjnych w nowych obiektach; bardziej oszczędne i celowe projektowanie, dotyczące zarówno kubatury budynków i powierzchni terenów budowlanych, jak i kojarzenia różnych pokrewnych lub analogicznych inwestycji w jednym programie inwestycyjnym — oto niektóre kierunki usprawnień, jakie powinny być możliwe w najszerszym zakresie brane pod uwagę zarówno przez inwestorów, jak i wykonawców inwestycji.

Jedną z podstawowych cech polityki inwestycyjnej najbliższych lat będzie skupianie środków finansowych i materiałowych na inwestycjach kontynuowanych, aby skrócić cykl budowy, obniżyć koszty i szybciej uzyskać materiałne efekty. „Poślizgi” powodowane niedostatecznym przygotowaniem inwestycji względnie błędami w jej prowadzeniu kosztowały nas już wiele milionów złotych. Od przyszłego roku obowiązywać będą nowe, zastrzeżone normy dotyczące cyklu budowy różnych obiektów, zastrzeżona zostanie też odpowiedzialność za ich przestrzeganie.

Nowe inwestycje, zwłaszcza najważniejsze dla gospodarki — priorytetowe, przygotowywane będą szczególnie starannie i skrupulatnie kontrolowane przed wpisaniem ich na listę. Poważnym i od niedawna dopiero eksploatowanym źródłem oszczędności powinny stać się inwestycje wspólne, podejmowane dla potrzeb kilku przedsiębiorstw, co wymaga jednak ścisłego i systematycznego przestrzegania zasad branżowej i terenowej koordynacji planów inwestycyjnych.

Efektywność, mierzona przyrostem dochodu narodowego, jak również czasem i kosztem uzyskania tego przyrostu, stanie się w znacznie większym niż dotąd stopniu kryterium wszelkich decyzji inwestycyjnych. W związku z tym konieczne jest układanie programów inwestycji w różnych wariantach i upowszechnianie rachunku efektywności, uwzględniającego wszelkie powiązania wewnętrzne, międzydziałowe i międzygaleziowe oraz międzynarodowe, realizowane poprzez handel zagraniczny. W referacie na VI Plenum KC zawarte zostały konkretne wskazówki dotyczące sposobów rozwiązywania zadań inwestycyjnych w układzie pionowym, działowym i galeziowym; pierwszeństwo daje się więc tym branżom i działom gospodarki, które zapewniają wyższą efektywność inwestycji i gwarantują podniesienie poziomu technicznego i rentowności w innych dziedzinach gospodarki. Do uprzywilejowanych branż należeć będzie np. przemysł nawozów, tworzyw sztucznych i in. Zielone światło zapala się również dla przedsięwzięć przynoszących obniżenie zużycia surowców, zwiększenie produkcji atrakcyjnych towarów rynkowych, uszlachetnienie surowców i wyrobów zwłaszcza kierowanych na eksport — na inwestycje związane z handlem zagranicznym zarezerwowano kwotę 40 mld. zł. Wszystkie te wskazówki i zalecenia powinny być uwzględnione w uzupełnianych obecnie programach rekonstrukcji branż i regionów.

W najbliższym czasie dokonana zostanie zasadnicza zmiana w zasadach i metodach ustalania planu inwestycyjnego i oceny jego wykonania. Podstawowym kryterium planowania i rozliczeń stanie się wartość obiektów oddawanych do użytku i efekty ekonomiczne — przyrost zdolności produkcyjnej, powierzchni itp. Ta nowa zasada obowiązywać będzie wszystkich uczestników procesu inwestycyjnego. Ścisłe kontroli poddany zostanie czas osiągania projektowanego potencjału wytwórczego przez nowe obiekty; dotychczas, wobec braku odpowiedzialności za osiągnięcie projektowanych wskaźników technicznych i ekonomicznych, szereg obiektów dochodzi do nich dopiero po wielu latach pracy, hamując w ten sposób przyrost dochodu narodowego. Dla poprawy sytuacji konieczne są m. in. poważne zmiany w sposobie pracy służby inwestycyjnych i nadzoru inwestorskiego.

Szereg poważnych błędów dopełniają nasi projektanci. Zbyt kosztowna i ciężka a nieraz i zupełnie niepotrzebna jest obudowa urządzeń produkcyjnych, mało nowoczesne są rozwiązania technologiczne. Zapowiedziane zostały pewne zmiany w systemie plac w biurach projektów, jak również niezbędne korekty cenników za prace projektowe. Ale równocześnie zwiększone będą wymagania wobec projektantów — m. in. obowiązywać będzie zasada porównywania projektów z podobnymi, najlepszymi rozwiązaniami krajowymi i zagranicznymi. Szczególnie duże zadania stawia się przed projektantami w zakresie ograniczenia udziału robót budowlano-montażowych i ustabilizowania kosztów inwestycji.

W powojennym dwudziestolecu budownictwo przekształciło się z rzemiosła w przemysł zatrudniający ok. 760 tys. osób, stosujący nowoczesne metody pracy. Jednakże obecne zadania wymagają dalszych wysiłków w rozwijaniu postępu techniczno-organizacyjnego zarówno w budownictwie, jak i w przemyśle produkującym materiały budowlane. Konieczna jest m. in. dalsza specjalizacja przedsiębiorstw budowlanych i związana z tym koncentracja zadań, co pozwala na szerokie stosowanie przemysłowych metod pracy. Dla prowadzenia drobnych prac budowlanych tworzone będą w przemyśle i innych organizacjach własne wyspecjalizowane przedsiębiorstwa. Ustala się szereg nowych rozwiązań w zakresie terenowej koordynacji działalności budowlanej, organizacji placów budowy, sposobów planowania i rozliczania zadań. Cel tych zmian zawarty jest w mierniku oceny wykonania zadań, jaki wprowadzony będzie od przyszłego roku; zgodnie z tym budowlani rozliczać się będą z planem według efektów rzeczowych, wartości oddawanych obiektów, przy nie przekraczaniu planowanych terminów realizacji.

Przemysł materiałowy budowlany powinien rozwijać się w kierunkach zapewniających nowoczesność budownictwa przemysłowego i mieszkaniowego. Popierany będzie m. in. rozwój wytwórni prefabrykatów, konstrukcji stalowych, upowszechnianie stosowania tworzyw sztucznych. Jednym z elementów usprawnienia procesu inwestycyjnego stanie się zapowiadana poprawa organizacji dostaw maszyn i urządzeń dla nowych obiektów; powszechnie wprowadzony zostanie system generalnych dostawców sprzętu.

Przed organizacjami partyjnymi, samorządami robotniczymi i aktywnym gospodarczym przedsiębiorstw związanym bezpośrednio i pośrednio z procesem inwestycyjnym stają obecnie poważne zadania. Polegają one przede wszystkim na podjęciu maksymalnych wysiłków na rzecz ujawnienia i zagospodarowania istniejących rezerw. Wprawdzie nie ustąpiły jeszcze tendencje do rozpływania wszelkich trudności poprzez inwestycje, ale można już dostrzec nowy sposób myślenia favorezujący wybór rozwiązań beznawetystycznych. Partia liczy na wzmożenie twórczej inicjatywy i aktywności załóg mającej na celu zapewnienie pomyślnych warunków realizacji nowego planu inwestycyjnego. Zadania w zakresie usprawnienia procesu inwestycyjnego, generalnego obniżenia kosztów inwestycji powinny też stać się podstawą działania całej administracji gospodarczej. (AR)

wadzonej zostanie system generalnych dostawców sprzętu.

Przed organizacjami partyjnymi, samorządami robotniczymi i aktywnym gospodarczym przedsiębiorstw związanym bezpośrednio i pośrednio z procesem inwestycyjnym stają obecnie poważne zadania. Polegają one przede wszystkim na podjęciu maksymalnych wysiłków na rzecz ujawnienia i zagospodarowania istniejących rezerw. Wprawdzie nie ustąpiły jeszcze tendencje do rozpływania wszelkich trudności poprzez inwestycje, ale można już dostrzec nowy sposób myślenia favorezujący wybór rozwiązań beznawetystycznych. Partia liczy na wzmożenie twórczej inicjatywy i aktywności załóg mającej na celu zapewnienie pomyślnych warunków realizacji nowego planu inwestycyjnego. Zadania w zakresie usprawnienia procesu inwestycyjnego, generalnego obniżenia kosztów inwestycji powinny też stać się podstawą działania całej administracji gospodarczej. (AR)

Odezwa Komitetu Obchodu Święta 1 Maja

Dokończenie ze str. 1

nej jest patriotycznym obowiązkiem.

Przypadająca w tym roku 21 rocznica zwycięstwa nad hitleryzmem kieruje również nasze myśli ku narodom Związku Radzieckiego. W dniu 8 kwietnia 1965 r. podpisano w Warszawie nowy Układ o Przyjaźni i Współpracy między Polską i ZSRR. Układ ten stanowi gwarancję nienaruszalności naszych granic państwowych, rękojmię dalszego rozwoju naszej Ojczyzny.

Głębokim niepokojem na prawa nas brutalna agresja w Wietnamie, narastające tendencje militarystyczne i podżegania do wojny, wzrost napięcia w sytuacji międzynarodowej. Dlatego też w obchodach pierwszomajowych zamyślamy się nad godnie i stanowczo naszą solidarność z całą wspólnotą państw socjalistycznych, braterstwo z jej czołową potęgą — ZSRR, zdecydowaną wolę umocnienia jednolitości międzynarodowego ruchu robotniczego, bezpieczeństwa w Europie i pokoju na całym świecie.

Pamiętamy, że cementowanie jednolitości narodu, ścisły sojusz robotniczo-chłopski jest koniecznym warunkiem dalszego postępu naszego kraju i umocnienia jego siły. Jedność ta stanowi niezbędną i skuteczną zapórę przed zakusami imperializmu zachodniemieckiego, umożliwia Polsce odegranie doniosłej roli aktywnego czynnika w walce o pokój i bezpieczeństwo międzynarodowe w Europie.

W obliczu reakcyjnej działalności części episkopatu polskiego, który usiłuje nadać obchodom Tysiąclecia antypolski, antysocjalistyczny charakter władza ludowa realizuje wszelkie warunki sprzyjające dalsze

Koziółki

11. 22. 27. 28. 33 dod. 32
Na 487 Poznańską Grę Leczniczą „Koziółki” na dzień 24 bm. wpłynęło 300.243 zakłady. Fundusz wygranych wynosi 495.400 — zł. Fundusz na wygrane 1 stopnia w następnym gracie wynosi 400.000 — zł.
Stwierdzono 1 „czwórke” z liczbą dodatkową” w wysokości 45.035 — zł; 46 „czwórek” po 2.280 — zł; 83 „trójkę” premii w wysokości 155 — zł; 1.987 „trójek” po 55 — zł; 1.418 „dwójek” premii w wysokości 25 — zł; 23.948 „dwójek” po 5 — zł.

Losowanie 468 gry odbędzie się w dniu 1 maja br. w Poznaniu przed Pałacem Kultury o godz. 14-tej. K-2324

Dziśniejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

Zjazd delegatów śpiewactwa wielkopolskiego

Wielkopolski Związek Śpiewaczy jest największą w kraju organizacją, wchodzącą w skład Zjednoczenia Polskich Zespołów Śpiewaczy i Instrumentalnych.

Skupia on 164 zespoły, w tym 113 chórów (7 nowych) i 51 orkiestr dętych. Według sprawozdania złożonego na ostatnim zjeździe delegatów w Poznaniu, 59 procent miłośników tego rodzaju działalności kulturalnej stanowią mężczyźni, pod względem zaś wieku — występuje coraz większa przewaga młodzieży.

Obrady niedzielne poprzedził swoim występowaniem chór młodziow przy Akademii Medycznej pod dyr. dr. J. Fischbacha, a później wystąpił młody żeński zespół małych form przy chórze im. Wacława Szamoty. Problem rozpiewania młodego pokolenia był głównym tematem dyskusji. W ruchu śpiewaczym dają się zauważyć dwie tendencje. Jedną zmierzającą do kulturywania pieśni o wysokim kunszcie artystycznym, drugą zaś — do rozpiewania jak najszerszych mas społeczeństwa, głównie młodzieży. I ta druga tendencja zdobywa sobie coraz większą przewagę.

Ubiegły rok Związek zakończył chlubnym saldem. Jego chóry i orkiestry dały 464 kon-

certy, w tym 3 symfoniczne. Działalność okazała się najtańszą, gdyż wydatki roczne w przeliczeniu na 1 uczestnika wyniosły tylko 45 zł. (W wielu domach kultury 1 uczestnik kosztuje 5 i 6-krotnie więcej).

Obecny rok dla Związku jest niezwykle pracowity. W ramach obchodów Tysiąclecia i III Wielkopolskiego Festiwalu Kulturalnego, 12 czerwca cała Wielkopolska rozbrzmiewać będzie pieśnią, poza tym odbędzie się wiele koncertów z okazji Dni Oświaty, Książki i Prasy, Dnia Działacza Kulturalnego, Akademii okolicznościowych. (p)

67 samochodów z PKO

26 kwietnia 1966 r. odbyło się w Izbie Rzemieślniczej w Poznaniu publiczne losowanie premii przeznaczonych dla posiadaczy samochodowych książeczek PKO wystawionych w Poznaniu i woj. poznańskim.

Rozlosowano ogółem 67 premii w postaci samochodów osobowych. Premie te otrzymują posiadacze specjalnych książeczek oszczędnościowych PKO nr nr:

Poznań I O/Miejski: 9.993 US — Warszawa, 10.939 US — Syrena, 32.090 US — Warszawa, 57.152 UOZ — Syrena, 60.425 UOZ — Warszawa, 99.647 UO — Wartburg-Standard, 99.955 UO — Warszawa, 259.689 — UOS — Wartburg de Luxe, 270.151 US — Syrena, 272.831 US — Syrena, 356.475 US — Syrena, 361.629 US — Zastava, 361.978 US — Syrena, 494.183 US — Wartburg de Luxe, 559.470 US — Wartburg-Standard, 560.340 US — Zastava, 563.176 US — Warszawa, 563.192 US — Wartburg de Luxe, 563.336 US — Syrena, 563.741 US — Syrena, 568.341 US — Syrena, 648.269 US — Warszawa, 831.603 UO — Wartburg-Standard, 924.886 UO — Syrena, 2.037.825 UO — Zastava, 2.163.735 UO — Wartburg-Standard, 2.249.628 UO — Syrena, 2.249.634 UO — Zastava, 2.319.289 UO — Zastava, 2.435.025 UO — Wartburg-Standard, 2.438.411 UO — Wartburg de Luxe.

Poznań II O/Miejski: 10.029 US — Warszawa, 351.450 UO — Zastava, 560.201 US — Zastava, 565.822 US — Warszawa, 650.195 US — Syrena, 565.933 US — Warszawa, 568.341 US — Syrena, 180.054 UOZ — Syrena, 360.877 US — Wartburg-Standard, 494.661 US — Syrena, 2.349.796 UO — Syrena.

Jarocin: 495.285 US — Syrena, Kalisz: 99.264 UO — Syrena, 489.064 US — Zastava. Konin: 651.673 US — Syrena. Krotoszyn: 124.275 US — Warszawa, 124.300 US — Syrena. Leszno: 10.214 US — Syrena, 31.389 US — Syrena, 98.939 UO — Syrena, 128.054 US — Zastava, 360.087 US — Syrena, 649.453 US — Wartburg-Standard, 2.247.691 UO — Wartburg-Standard, 2.250.138 UO — Wartburg de Luxe.

Ostrów Wlkp.: 123.810 US — Wartburg de Luxe, 256.479 UOS — Syrena, 260.579 US — Syrena, 491.047 US — Warszawa, 597.881 UO — Syrena, 870.639 UO — Zastava, 2.436.975 UO — Syrena.

Pila: 10.633 US — Warszawa, 558.785 US — Syrena.

Rawicz: 265.720 US — Warszawa, 2.157.021 UO — Wartburg-Standard.

Wolsztyn: 2.319.844 UO — Warszawa.

Na temat

„Drang nach Osten”

Symposium naukowe w Moskwie

W Instytucie Słowianoznawstwa Akademii Nauk ZSRR w Moskwie odbyło się w dniach od 20—23 kwietnia symposium naukowe na temat niemieckiego „Drang nach Osten” z udziałem naukowców z krajów socjalistycznych. Polską Akademię Nauk reprezentowali pracownicy Instytutu Zachodniego w Poznaniu, dyrektor Instytutu prof. dr Władysław Markiewicz, prof. dr Zdzisław Kaczmarski i dr Zdzisław Nowak, którzy ogłosili odczyty — ujmujące zagadnienie „Drang nach Osten” w aspekcie socjologicznym, historycznym i ekonomicznym. Symposium to dało pracownikom Instytutu okazję do nawiązania dalszych kontaktów i zacieśnienia współpracy z naukowcami krajów socjalistycznych. (na)

Toto-Lotek

P. P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w Toto-Lotku z dnia 24. 4. 66 r. na który wpłynęło 10.894.814 zakładów wylosowano następujące numery: 1, 14, 15, 33, 41, dodat. 28. Wylosowana banderola 9142.

RODOWÓD WOJCIECHA MIECZNIKA

Z dziejów rzemiosła poznańskiego

„Niżej wyrażony daje ten rewers panu Walentemu Gawlikowskiemu, miecznikowi mieszczaninowi poznańskiemu, iż on okupując p. Jana Sikorskiego także miecznika mieszczanina poznańskiego, a poddanego mego z poddaństwa, wylczył mi czerwonych złotych 40... z którego to odebrania tegoż p. Gawlikowskiego kwituję i pomienionego p. Sikorskiego z żoną i dziećmi przed aktami grodzkimi uwolnił z poddaństwa deklarując”.

Rewers ten został sporządzony przez Rafała Gurowskiego z Gurowa, kaszтеляna przemęckiego, starostę kolskiego 7 lutego 1766 r. Otóż wielmoża ów, będąc w Poznaniu, rozpoznał w jednym z mieszczan swego poddanego. Wprawdzie ten był już od paru lat samodzielny rzemieślnikiem, z prawem miejskim, ale z Gurowa przybył do Poznania wbrew woli swego pana. Miał szczęście, że ożenił się bogato, mógł liczyć na swego teścia p. Gawlikowskiego, który wyzwolenie zięcia okupił dukatami. Gdyby nie „czerwoność”, musiałby wrócić z powrotem w niewolę.

Przytoczony przykład dotyczy wieku XVIII. W czasach wcześniejszych obowiązywały surowe przepisy, stanowiące, że w naukę do rzemiosła przyjmować było można tylko chłopów stanu mieszczańskiego oraz chłopów pod warunkiem, że ci ostatni byli wolni od poddaństwa. Nie był to zresztą jedyny warunek. Z umową o naukę wiązało się wysokie wpisowe, a czas nauki trwał od 2 do 8 lat; mistrzem chcąc zostać należało praktykę wędrowną odbyć — do 4 lat — i dukatami synąć, nie mówiąc o rocznej próbie u mistrza i wykonaniu sztuki egzaminacyjnej.

Nielatwo było zostać rzemieślnikiem w dawnym Poznaniu, a mimo to chętnych notowano wielu. Wiązało się to niewątpliwie z samodzielnnością, jaką dawała przynależność do tego stanu. Co prawda swobody mieszczańska znacznie ograniczały najróżniejsze grodzkie ustawy, ale jak na owe czasy można je uznać za wzory postępu. Rzemieślnikom statuta wszelakie nakładały rozliczne obowiązki, nielato było obok swoich zawodowych celów musiał spełnić funkcje religijne, humanitarne, wojskowe i przeciwpożarowe. Cech ślusarzy Poznania np. musiał wystawić w 1538 roku dwóch ludzi pieszych a także (wraz z budnikami i czapnikami) jeden wóz wojenny na wyprawę pod Walc. W roku 1543 rzemieślnicy dali miastu 118

pieszych wojaków, kompletnie wyposażonych.

Swobodę ograniczały także statuty cechowe, które regulowały życie rzemieślników w najdrobniejszych szczegółach, a każde postanowienie było obwarowane karą.

„... jeśli który tykał albo podpierał się ręką stołu, tedy gdy są skargi i odprawy między bracią przed starszymi, taki 2 gr. przypada”.

„... aby żaden nie śmiał drugiemu mowy przerywać albo drugą rzecz wtaczać tak długo aż pierwszy poczęta dokonana będzie, pod winą 4 funtów wosku”.

„... jeśli który z braci na drugiego skarżył albo żałował się o co, a nie mógłby go słusznie przysądzić, da winy 4 funtów wosku”.

Tak czuwał nad dobrym zachowaniem (!) rzemieślników statut cechu ślusarzy poznańskich z 3 marca 1563 r. Oczywiście, decydował on przede wszystkim o sprawach zasadniczych, dotyczących uczniów, czeladników i mistrzów. Z innego statutu (1638 r.) wiemy np., że czas pracy czeladnika wynosił 17 godzin dziennie, nie licząc posiłków. Place zaś trudno było nazwać wysokimi. „Ustawa płacy roboty” czeladzi nożowników z 1624 r. przewidywała: „który czeladnik urobil noży białych pancerowanych nasadzanych 26 na tydzień, wachlon jego groszy 18. Noży gładkich chędogich wzdłuż toczonych z pierścienkami mosiężnymi na tydzień trzy tuziny, wachlon jego 18 groszy. Od czarnych prostych wtykanych od tuzina groszy 5” (dla orientacji: chleb funtowy pszenicy kosztował około 2 gr. buty 3—5 zł, trzewiki damskie 3—4 zł).

Na pewno nie było łatwo pracować w rzemiośle, chyba że się zostawało mistrzem, jakiego to zaszczytu nie każdy dostępował. Pomimo to (lub właśnie dlatego) poznańskie rzemiosło oraz kupcy w wieku XV i XVI stanowili najbardziej wpływową warstwę, uważaną za zamożną, a nawet bogatą. Miasto zaliczane do największych w Polsce; miało ono około 20.000 mieszkańców. W połowie XV wieku działało tu 12 cechów rzemieślniczych i 3 kupieckie. Obok tkaczy i sukienników, garbarzy, piekarzy, rzeźników, szewców, krawców, młynarzy itp. — licznie osiedlali się w Poznaniu ślusarze, miecznicy, zegarmistrzowie, puszkarze, paśnicy, nożownicy i gwoździarze.

Przybywali zewsząd, z okolic Poznania i dalszych regionów kraju. Spis mieczników, którzy przyjęli prawo miejskie, a pochodzili spoza Poznania, wymienia w latach 1575—1696 także nazwiska: Wojciech Cho-

dziecki, Wojciech Przywodzki, Tomasz Piotrowski z Węgier, Marcin Miklasik z Chodzieży, Stanisław Kostrzyński, Wawrzyn Różycki z Nowego Miasta, Maciej Radwański z Kleparza, Jakub Brocki i Stanisław Brocki z Zakroczymia, Walenty Brocki z Łobżenicy, Jan Różycki z Gniezna, Marcin Wielopolski z Chwaliszewa, Aleksy Tacik z Krakowa, Andrzej Pac z Pogorzeli, Andrzej Bugucki z Czempania, Kazimierz Przywicki, Antoni Zaydziński z Chwaliszewa, Romuald Michycki, Jakub Gliniewicz z Torunia, Wawrzyn Barczat, Walenty Depczyński, Andrzej Mański z Czarniejewa i Jan Gramziński.

Przyjeżdżający do Poznania, osiedlali się u podnóża murów lub w ich obrębie. W XVI wieku np. właścicielami domów oraz warsztatów rzemieślniczych przy ul. Wielkiej są ślusarze, miecznicy, paśnicy i złotnicy (8 warsztatów), a przy ul. Międzywioście (od Bramy Wielkiej do Mostu Chwaliszewskiego) mieszka 9 rzemieślników: 5 mieczników, 2 paśników, 1 puszkarz i 1 ryngmacher. Rejestr podatkowy z roku 1590 wymienia przy ul. Ciasnej (Ślusarska) m. in. następujących obywateli:

„Wojciech Idzko, miecznik — żona, 2 dziewczki; Karwosiecki, ślusarz — żona, 1 dziewczka, 2 towarzyszy, 2 chłopów, 2 dzieci; Matys Złotowski, ślusarz — żona, 2 dzieci, 2 towarzyszy, 2 chłopów, 1 dziewczka; Tomasz Węgrzyn, miecznik — żona, 3 towarzyszy, 2 dziewczki, 1 chłopiec, matka, woźnica...”

Nieliczne, przechowywane w Archiwum Państwowym w Poznaniu dokumenty świadczą o tym, iż rzemieślnicy poznajscy wyrabiali przedmioty znakomite, z których wiele przy okazji jarmarków świętojańskich sprzedawano daleko poza granice kraju. Szły stąd sukna i zbroje, tkaniny i wyroby mieczników, skóry pięknie garbowane i zamki, czy też okucia rymarskie. Tu przy ul. Świeskiej, zamawiano ciżmy giemzowe, a przy Żydowskiej — kołpaki i burki z sukna rzadkiej jakości.

Chlubne tradycje poznańskich cechów znajdowały swoich godnych następców aż po nasze czasy, a szacunek dla ich historii pozwalał im przetrwać niejednemu trudnemu okres, choćby napór germanistów. Dziś starym obyczajom przecie nikt nie hołduje, ale pamięć o dawnym mistrzach każdy cech hołubi.

PAWEŁ KORNICA

P. S. W artykule wykorzystano materiały zawarte w książce: „500 lat cechu ślusarzy i rzemiosł pokrewnych” — Wydawnictwo Poznańskie, 1958 r.

W wielu krajach ciężarówka stała się środkiem komunikacji towarowej w znacznym stopniu wyręczającym wagony. Okazało się bowiem, że przy transporcie drobny, zwłaszcza przewożonej na krótkie odległości, samochody lepiej zdają egzamin od kolei. Szybciej i taniej dostarczają towar od nadawcy do odbiorcy. Pociągi są natomiast bezkonkurencyjne przy przewożeniu ładunków masowych przemierzających długie trasy.

Tym należy tłumaczyć zmniejszenie roli kolei w wielu krajach Europy zachodniej. Np. na przestrzeni siedmiu lat, od roku 1955 do 1962, udział kolei w ogólnokrajowych przewozach zmalał: w Wielkiej Brytanii z 59 do 39 proc., w NRF z 50 do 40 proc., we Włoszech z 31 do 26 proc. W minionych trzech latach pozycja pociągu uległa dalszemu osłabieniu.

Lider z konieczności

U nas kolej, chcąc nie chcąc, jest nadal potęgą skupiającą około 90 proc. ogólnokrajowych przewozów. Ten prymat PKP często powoduje zakłócenia w transporcie, kolej, nie przygotowana do tak licznych i ciężkich zadań, nie może sprostać wszystkim obowiązkom.

A co robią, a właściwie robią, ciężarówki?

Obecnie mamy w kraju blisko 180 tysięcy wozów ciężarowych. Ale znakomita ich większość jest rozproszona po bardzo wielu właścicielach i tylko połowicznie wykorzystywana. Dość powiedzieć, że tabor ten znajduje się w gestii około 36 tysięcy przedsiębiorstw, przy czym tylko 160 placówek posiada po 300—400 samochodów. Reszta dysponuje kilkunastoma, albo nawet pojedynczymi wozami.

W tym stanie rzeczy tkwi główna przyczyna słabości transportu samochodowego. Codziennie bowiem kursują po kraju wozy tylko częściowo załadowane, które w dodatku — po odwiezieniu towaru — wracają do swoich baz puste. Drobnymi użytkownikami ciężarówek, którzy skupiają aż 70 proc. ogólnokrajowego taboru, dokonują tylko 58 proc. przewozów. Zaś największy potentat, Polska Komunikacja Samochodowa, posiadająca 11 proc. ciężarówek — wykazuje się 23 proc. wszystkich przewozów.

Na tym przykładzie wyraźnie widać, że rozproszenie taboru ujemnie wpływa na jego wykorzystanie. Ale to tylko jeden z ujemnych skutków. Drugim jest znaczne powiększenie kosztów eksploatacji. Koszty utrzymania pojazdów w małych przedsiębiorstwach są dwa razy wyższe, aniżeli w dużych gospodarstwach samochodowych.

Eksploatacja samochodów ciężarowych pochłania w Polsce w skali rocznej 30 miliardów

Transportowe paradoksy

Bumelanci na kołach

dów zł. Skupienie wozów w rękach mniejszej ilości użytkowników jest równoznaczne z bardzo dużym powiększeniem mocy przewozowych i znacznym zmniejszeniem wydatków. Zaoszczędzone kwoty można by przeznaczyć na najpotrzebniejsze inwestycje transportowe.

Postulaty i praktyka

We wrześniu 1964 r. ukazała się uchwała nr 287 Rady Ministrów w Sprawie Koncentracji i Usprawnienia Towarowego Transportu Samochodowego. W uchwale tej sprecyzowano kierunek zmian organizacyjnych i skonkretyzowano zadania dla jednostek gospodarczych, władz terenowych i centralnych.

Postulatem było zgrupowanie ciężarówek w większych jednostkach organizacyjnych. Zamierzano połowę taboru skupić w dużych przedsiębiorstwach przewozowych, a jedną czwartą w specjalnych bazach transportowych. Tylko drobna część parku samochodowego miała pozostać w dyspozycji pojedynczych instytucji. W ślad za tymi posunięciami miało nastąpić koncentracja zaplecza technicznego. I w tej bowiem dziedzinie istnieje duże marnotrawstwo i niewykorzystanie istniejących mocy remontowo-naprawczych.

Dalej postulowano objęcie całego kraju regularną komunikacją towarową — na wzór pasażerskiej — ze stałymi punktami załadunku ustalonymi godzinami odjazdów itp.

Jednak w ponad półtora roku po uchwale rządu, sprawa tylko w nieznacznym stopniu posunęła się naprzód. Powołane do życia Przedsiębiorstwo Spedycji Krajowej, pomimo wielu trudności, zaczęło porządkować przewozy — wprowadzając rozsądny podział obowiązków pomiędzy pociągami i samochodami. Zdołano też w pewnej mierze zdjąć z barków kolei przewozy drobne na bardzo krótkie odległości.

Jednakże w wykonywaniu uchwały rządu nastąpiły duże opóźnienia. Wiele przedsiębiorstw opierało się przekazywaniu własnych samochodów jednostkom transportowym. Z drugiej strony wielkie bazy niechętnie przejmowały obcy tabor. Okazało się, że ich zaplecze techniczne nie jest dostosowane do powiększonego parku samochodowego. Do tej koncentracji nie zachęcały również bodźce ekonomiczne.

Te trudności nie mogą przekreślić słuszności przedsięwzięcia. Podejmowane są więc dalsze kroki. Postuluje się zorganizowanie centralnej dyspozycji przewozowej obejmującej ciężarówkę wszy-

stkich użytkowników. Takie centralne dyspozytornie działające na terenach o szczególnym nasileniu ruchu, mają po siadać wszystkie potrzebne urządzenia, a zwłaszcza system łączności umożliwiający prawidłowe kierowanie taboru. Koncentracji taboru sprzyjać powinny bodźce materialne, zwłaszcza zaś zróżnicowanie płac personelu przedsiębiorstw transportowych zależnie od wielkości parku samochodowego.

Transport jest niejako systemem nerwowym gospodarki. W obecnym pięcioleciu spadają nań nowe, wielkie zadania. Kolej, pomimo inwestycji, nie podoła wszystkim obowiązkom. Warunkiem sprawnego przebiegu przewozów jest więc dobre funkcjonowanie transportu samochodowego.

W interesie całej gospodarki ciężarówki muszą zerwać z próżniaczym żywotem.

K. SZELESTOWSKA

Paragraf i życie

Wyłączenie spod zajęcia

Sąd orzekł przepadek majątku Stefana B., komornik zajął m. in. szereg przedmiotów znajdujących się w posiadaniu jego żony, Marii B., i córki Michaliny B. Bo ustawa o ochronie mienia społecznego przewiduje możliwość — w wypadkach przestępstw dokonanych na szkodę tego mienia — zajęcie „rzeczy i praw majątkowych będących we władaniu osoby będącej w bliskim stosunku” z tym, kto przestępstwa tego dokonał.

Ale Maria i Michalina B. wystąpiły do sądu z pozwem o wyłączenie znajdujących się w ich posiadaniu przedmiotów, twierdząc że stanowią one ich własność i wskazując przy tym, że wartość tych przedmiotów nie przekracza ich 6-miesięcznego zarobku. Sąd powiatowy pozew ten oddalił, opierając się na przepisie mówiącym, że „wniosek o wyłączenie zgłasza się do organu wykonującego zabezpieczenie lub prowadzącego egzekucję”.

A sąd wojewódzki, do którego zainteresowane wniosły rewizję, przekazał sporny problem do rozstrzygnięcia Sądowi Najwyższemu.

Sąd Najwyższy zwrócił przede wszystkim uwagę na podstawę przepisu zezwalającego na zajęcie przedmiotów u osoby trzeciej (bliskiej). Podstawą tą jest domniemanie, że stanowią one własność tego, kto dokonał przestępstwa na szkodę mienia społecznego. Jednakże jeżeli wartość przedmiotów zajętych u osoby bliskiej nie przekracza jej przeciętnego 6-miesięcznego dochodu, to istnieje wysoki stopień prawdopodobieństwa, że zajęte przedmioty stanowią własność tej właśnie osoby (a nie przestępcy). Dlatego to — jak stwierdził SN — w takich przypadkach ciężar dowodu, że zajęte przedmioty należą do przestępcy spoczywa na organie egzekucyjnym.

A w tej sytuacji nie można przed obywatelami zamykać drogi sądowej. Takie zamknięcie musiałoby być — według orzeczenia Sądu Najwyższego — wyraźnie sformułowane. Natomiast wzmianka o kierowaniu wniosku o wyłączenie do organu prowadzącego egzekucję oznacza tylko, że zainteresowany ma obowiązek wniosek taki złożyć przed ewentualnym wytoczeniem pozwu sądowego. Pozwala to, zwłaszcza w sprawach drobniejszych, na uniknięcie procesu.

Uchwała Sądu Najwyższego stwierdza więc, że sądy są powołane do rozpatrywania spraw o wyłączenie przedmiotów majątkowych spod zajęcia, jeżeli osoba trzecia (bliska) powołuje się na fakt, że wartość tych przedmiotów nie przekracza jej 6-miesięcznego dochodu.

III CO 81/65 z 28 czerwca 1965 OSN-IC 3/65.

JAN WOLSKI

Pomóżcie dbać o czystość wód

Kraina, która najsilniej odczuwa w rolnictwie deficyt wody w Polsce, jest Nizina Wielkopolsko-Kujawska. Tu bowiem średnie roczne opady są najniższe (poniżej 500 mm), a parowanie najsilniejsze, tu wylesienie zostało, zwłaszcza w ubiegłym wieku, daleko posunięte, tu Niemcy w czasie rozbiorów Polski, wprowadzili, ulegające łatwo kłusom żywiołowym monokultury iglaste, tu regulacje rzek i potoków oraz melioracje nastawione były przeważnie jednostronnie na odwadnianie. Ten deficyt wody potwierdzają, obserwowane od dziesiątków lat i określone, jako serwowane Wielkopolski, zmiany w świecie roślinnym i zwierzęcym, opadanie wód gruntowych w ostatnich dziesiątkach lat w wielu miejscowościach do 3 m, obniżanie się luster jezior, a nawet ich zanikanie, zmniejszanie się przepływów rzek i wysychanie studzien itp...

Jak wynika z tej charakterystyki Wielkopolski — danej przez Leona Lenara w „Życiu Warszawy” (z 13 IV br.), powinniśmy gospodarzyć zasobami wód, szczególnie ostrożnie, aniżeli w innych regionach kraju. Przede wszystkim zaś winniśmy dbać o czystość tej resztki wód powierzchniowych, jaka nam jeszcze pozostała. Bo tylko czysta woda — a nie ścieki — może służyć ludziom do picia i kąpieli, do uprawiania sportów wodnych i hodowli ryb; tylko czysta woda może najlepiej służyć rolnictwu i przemysłowi. Tymczasem (pisaliśmy o tym 23 marca br. w artykule pt. „Truciele wód”), tempo zanieczyszczania wielkopolskich rzek, strumieni i jezior — rośnie zastraszająco szybko.

Każdy artykuł na temat potrzeby wzmocnienia ochrony wód przed zanieczyszczeniem spotyka się z żywą reakcją czytelników. Ostatni także. Wielu czytelników dzieliło się z nami swoimi niepokojem. Że Warta, po ostatnim, wiosennym wylewie, pozostawiła po sobie więcej, niż zazwyczaj, oleistej mazi na przybrzeżnych łakach; mazi, pod którą nie rośnie, która wypala trawy i krzewy.

Rolnicy nadwarciańskich wsi skarżą się, że bydlę nie chce pić wody z rzeki, że kaczki i gęsi wychodzą z tej wody brudniejsze niż były, że starożytna i doły — po opadnięciu Warty — pokryły się tęczową, tłustą błoną, która zabija w wodzie życie biologiczne.

Jeden z czytelników poinformował nas o dość pikantnym sporze, jaki toczy się między elektrownią i cukrownią w Gostawicach. Oba te zakłady korzystają z wód Jeziora Patnowskiego i spuszczają doń swe ścieki. Ścieki cukrowni składają elektrowni, która żąda od cukrowni wielomilionowego odszkodowania. Cukrownia twierdzi natomiast, że nieszczęsne bakterie, które że-

rują na jej ściekach i utrudniają sprawną pracę kotłom elektrowni, mogły się tak rozmnożyć tylko dlatego, iż dzięki gorącym ściekom z elektrowni, podniosła się o kilka stopni temperatura wód w jeziorze!

Z Trzciela, miasteczka, leżącego na granicy województwa poznańskiego i zielonogórskiego, doszły nas wieści, iż Cukrownia w Opalenicy zatrąla ostatnio ściekami Jezioro Zbąszyńskie, spory odcinek rzeki Obry, a także wody nieskażonego dotychczas jeziora Lutol. O stężeniu ścieków, wprowadzonych do tego jeziora, świadczą może nie tylko wytrucie tam narybku, lecz także gnijące resztki okazy, odpornych na... ścieki, sumów.

Inny czytelnik nadesłał nam uwierzytelniony odpis informacji Wydziału Gospodarki Wodnej Prezydium WRN o wynikach kontroli oczyszczalni ścieków Spółdzielni Mleczarskiej w Kole, która w grudniu i styczniu wytrąla ryby w Warcie.

Kontrola wykazała, że tylko niewielka część ścieków produkcyjnych i sanitarnych — przepływa przez (ile eksploatowany zresztą) osadnik, reszta zaś trafia do rzeki. A mleczarnia produkuje tyle ścieków, co 2,5-tysięczne miasto! Wydział skarży więc spółdzielnię o łamanie Prawa Wodnego, Wojewódzka Inspekcja Ochrony Wód wydała zakaz odprowadzania ścieków do rzeki i zlikwidowania przewodów odpływowych, spółdzielnia zgodziła się wpłacić 1.170.000 zł udziału w budowę miejskiej oczyszczalni ścieków itp. — Cieszymy się z tego! Lecz, ile mamy takich mleczarni w Wielkopolsce? Ile innych, zatruwających wody, zakładów, do których kontrola nie dociera?

Jak nam wiadomo, aktualny potencjał kadrowy i laboratoryjny Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Wód jest tak szczupły, że pozwala ogarnąć kontrolą tylko część trucicieli wód, i to raz na 12 miesięcy, podczas gdy trzeba byłoby kontrolować ich stale.

Ponawiamy więc nasz apel do samorządów robotniczych i innych organizacji społecznych zakładów, by rozpoczęły ochronę wód od kontroli stanu oczyszczalni ścieków w swoich przedsiębiorstwach. Mają przecież za sobą ustawę w tej sprawie!

Zwracamy się także do wszystkich członków klubów sportów wodnych, wędkarzy i innych miłośników przyrody — o udzielenie aktywnej pomocy Wojewódzkiemu Inspektoratowi Ochrony Wód. Procedura jest prosta. Jeśli zauważyte gdzieś w wodach nadmierne stężenie ścieków (papierkiem lakmusowym są zawsze ginące ryby), docierając do źródła wypływu ścieków i w obecności milicjanta oraz przedstawiciela zakładu, pobierzcie próbki wody do 2 czystych, litrowych butelek. Próbki te, wraz z notatką, kiedy i gdzie zostały pobrane oraz z podobnymi świadków, wysyłajcie do Wydziału Gospodarki Wodnej Prezydium WRN w Poznaniu, Al. Stalingradzka 18.

PIOTR CHOJNACKI

AB „GŁOS WIELKOPOLSKI” 3
98 (6905) 27 IV 1966

Eksport artykułów ogrodniczych

Artykuły ogrodnicze stanowią już około 8 proc. całego eksportu rolno-spożywczego. Przedsiębiorstwo handlu zagranicznego spółdzielczości ogrodniczej „Hortex”, rok ubiegły zamknęło wpływami — wynoszącymi ponad 100 mln. zł dewizowych. Obróty „Hortexu” przekroczyły 160 mln. zł dew. W kwocie tej, 60 mln. zł dew., przypadło na import owoców i warzyw z krajów bałkańskich. W ubiegłym roku sprowadziliśmy rekordową ilość owoców i warzyw. W tym roku centrala planuje wywóz artykułów ogrodniczych na około 120 mln. zł dewizowych. Największą pozycję będą stanowiły truskawki, zarówno świeże, jak i w postaci przetworów. (ZAP)

Bociany...



Fot. — K. Przychodźki

TELEWIZJA

Perły na szarym tle

Jeszcze nigdy w kilkunastoletniej historii naszej TV żaden program nie angażował bezpośrednio tylu ludzi, nie rozpałał takiej rywalizacji, nie wyzwał tylu inicjatyw i tak nie budził lokalnego patriotyzmu, jak cykl „Zawsze w niedzielę”, czyli telewizyjny turniej miast. Ostatnio po zimowej przerwie stanęły w szranki dwa stare miasta Opolszczyzny — Brzeg i Nysa. I chyba ten piąty z kolei turniej okazał się widowiskowo i organizacyjnie najlepszy. Choć nie zabrakło drobnych potknięć w postaci awarii mikrofonów, niewłaściwego ułożenia współzawodniczących kolejarzy czy wreszcie niezamierzonego zapewne nietaktu E. Pacha, który spóźnienie funkcjonariuszki PKP nazwał gapiostwem. Już wyobrażałem sobie jak zjadliwie (wszak to jego niezrównana specjalność) skomentuje to potknięcie Jerzy Waldorff, który jako jeden z członków jury zasiadającego w studio sprawiedliwie — podobnie jak pozostali jurorzy — rozdziela punkty, nie szczędząc szpilek wsadzanych z elegancją hiszpańskiego caballero. Na szczęście, uszło to popularnemu spikerowi na sucho. Zresztą jury nie oceniało personelu TV lecz głównych bohaterów turnieju.

Telewizja oglądająca turniej, może sobie za ledwie wyobrazić jakiego wysiłku wstydkich niemal mieszkańców miast — uczestników tego wielkiego meczu wymaga przygotowanie do walki. Unaochniał nam to w jakiś sposób wyświetlony kilka tygodni temu film M. Marzyńskiego, odsłaniający kulisy przygotowań. Walka miast jest tak przedstawiona, że wciąga widzów jak pasjonujące widowisko sportowe, od którego tym się różni, że jest barziej uroczliwym, że ma w sobie coś z jarmarcznych niemal popisów (siłaczek!), ale też coś z całkiem współczesnego współzawodnictwa. I dlatego też stokróż ważniejszy — nie dla telewizorów, lecz dla samych mieszkańców rywalizujących miast — jest pozatelewizyjny sens walki. Pomijam już wysokie nagrody, pomijam nawet słuszną dumę z tego, że „oto teraz cała Polska ogląda nasze miasta”. Chodzi o efekty społeczne. Nawet jeżeli po takiej rewolucji wszystko będzie chciało wrócić do starego koryta, to przecież coś tam zostanie, nade wszystko zaś poczucie własnej wartości, docenianie siły czynu społecznego, kult dobrej roboty — zjawisko tak bardzo u nas pożądane.

Ten element współzawodnictwa i walki o palmę pierwszeństwa jest też motorem programu poznającego TV pt. „Giełda reporterów”, który już okrzepł i ostatecznie się skryształizował. Każdy kolejny program przynosi coraz dojrzalsze i lepsze reportaże, których jedyną wadą jest... krótkość, czego ze względu na czas trwania programu nie można uniknąć, chyba żeby ograniczono liczbę pozycji do

trzech. Znalazłoby się w ten sposób nieco więcej czasu na wyjaśnienie telewizorowi (wszak dla niego jest cała ta impreza) stanowiska jury i na krótkie polemiki między jurorami. Nie zawsze przecież wszyscy są absolutnie zgodni, tak jak to było w poniedziałek, kiedy pierwsze miejsce otrzymał Szczecin — za „Bombę”, drugie Poznań za „Placówkę”, a trzecie Łódź za „Jak to nazwać”. Potem dopiero znalazły się Warszawa („Na wawelskim zamku”) i Kraków („Emaus”), przy czym nie poinformowano nas o kolejności tych dwóch reportaży, co uznać należy za niedociągnięcie programu.

Teatr TV wystawił sztukę współczesnego pisarza francuskiego E. Roblesa pt. „Montserrat”. Choć jej akcja rozgrywa się w 1812 roku w Ameryce Południowej, nasuwa wiele skojarzeń ze zbrodniami hitlerowskich okupantów, a perfidne metody hiszpańskiego kapitana (którego bardzo dobrze, mimo paru pomyłek tekstowych, zagrał S. Jasiukiewicz) są jakby żywcem zaczerpnięte z bogatych doświadczeń gestapo. Zaś ksiądz hiszpański błogosławiony zbrodni (M. Voít), przypominał niemieckich dostojników kościoła świętujących biciem dzwonów zgłoszenia Warszawy i śmierć dziesiątków tysięcy niewinnych ludzi. Sztuka porusza też problem wyboru między wartościami największymi: życiem i śmiercią. I tak też odczytał je reżyser R. Kłosowski, i tak zagrał wykonawcy. Nie wszyscy jednak udźwignęli ciężar swych ról. Uwaga ta dotyczy zwłaszcza wykonawcy tytułowej roli — A. Nowakowskiego, który miał najtrudniejsze zadanie: większą część spektaklu gra tylko twarzą i to w chwilach największego napięcia. Właśnie w tych „niemych kwestacjach” A. Nowakowski nie ukazał całego ogromu dramatyzmu walki, jaką musiał staczać z sobą samym jego Montserrat. Dobrze wywiązywał się ze swych zadań M. Milecki i A. Dzwonkowski.

Znacznie mniej udało się widowisku „Kobry”. „Jedna godzina życia”, nie tylko mało prawdopodobne (prokurator podejrzanym o morderstwo, którego nie popełnił) ale jeszcze zagrane zupełnie bez żadnego przekonania. Znacznie więcej go mieli wykonawcy starej jak świat komedii muzycznej „Jadzia wdowa” z E. Czyżewską w roli głównej, oraz z S. Górską, B. Łazuka, K. Brusikiewiczem, J. Stępowskim i całą plejadą innych. Himalaje rozrywki to już dzisiaj nie są, ale kto tego nie zna, ubawić się może zupełnie do brze.

Co napisawszy, dodam, że prócz kilku innych jeszcze ciekawych programów (np. „Wież”, „Blues”, „Konstytucja 3 Maja”, „Świat i jego bogactwo”) tydzień minął raczej pod znakiem szarym i monotoni.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Na półce z książkami

„O potrzebie dialogów w sprawie techniki”

Politechnika Poznańska wydała ciekawą pionierską książkę. Jest nią rozprawa profesora Politechniki, Kazimierza Kapitańczyka pt.: „O potrzebie dialogów w sprawie techniki”. Może właściwszy byłby tytuł: „Filozofia techniki”, gdyż autor rozprawę swą poświęca sensowi i istocie techniki we współczesnym świecie i życiu człowieka, szuka jej początków w pradziejach istoty ludzkiej i śledzi bieg inwencji jego twórczej w życiu praktycznym. Polska literatura przedmiotu w tej dziedzinie jest bardzo uboga. — Technika, która jest jednym z bardzo ważnych procesów kulturowych i coraz głębiej przenika w życie pojedynczego człowieka i całego społeczeństwa, a ostatnio tempo jej rozwoju est oszalałające, wymaga zainteresowania się jej sensem i istotą. Książka prof. Kapitańczyka otwiera dialog na temat filozofii techniki, bardzo potrzebny i na czasie. (th)

Męczeństwo 300 polskich kapłanów

Taki jest tytuł rozdziału książki wydanej w 1961 roku, nakładem Katolickiego Ośrodka Wydawniczego „Veritas” w Londynie. Autor, O. Henryk Maria Malak, duchowny katolicki, były więzień hitlerowskiego obozu koncentracyjnego Dachau, w dwutomowym dziele liczącym 637 stron, opisuje gehennę ludzi w pasiakach za drutami jednego z pierwszych, osławionych obozów powołanych do działania przez reżim hitlerowski. Główną uwagę poświęca ksiądz Malak losom uwiecznionych i wymordowanych duchownych polskich w okresie drugiej wojny światowej. Stąd tytuł książki „Kłechy w obozach”.

Do najbardziej wstrząsających opisów należy zaliczyć historię mordu popełnionego na kilkuset polskich duchownych, których hitlerowcy zgładzili w ramach tak zwanej akcji „eutanazji” — jednej z najbardziej haniebnych kart III Rzeszy. Akcja ta, zakamuflowana kryptonimem „Gemeinnuetziger Transport” — powszechnie użyteczny transport — a pociągana rozkazem samego Hitlera, miała na celu „uwolnienie narodu od elementu słabego fizycznie, stanowiącego niepotrzebny balast”.

Ten bestialski, nieludzki rozkaz realizowany z typową dla hitlerowskiego „Ordnung” gorliwością. Dotyczył również obozów koncentracyjnych i zagłady, stanowił doskonały pretekst do likwidacji niewygodnej dla hitlerizmu inteligencji, przeciwników ideowych, politycznych itd.

Jesienią 1941 roku administracja obozu koncentracyjnego Dachau zaczęła akcję zapisywania kandydatów do wyjazdu na „lepsze warunki”. Nikt wówczas nie domyślał się jeszcze, jaki potworny podstęp kryje się za rzekomą troską władz o poprawę bytu inwalidów, ludzi starych, osłabionych i chorych. Ale oddajmy głos autorowi książki, księdzu Malakowi. W rozdziale zaczynającym się od strony 389 dał On wstrząsający opis tragedii, która rozegrała się wiosną 1942 roku na terenie obozu.

„Żadne zabiegi o wykreślenie nie mogły już odnieść skutku. Spisy imienne, raz złożone na biurkach tych, którzy przyłożyli na nich pieczęć wyroku śmierci, nie mogły ulec zmianie.

W międzyczasie starsi obydwo naszych kapłańskich bloków*) otrzymują polecenie dokonania dalszych spisów.

*) Więżniowie wyznaczeni przez władze obozu do prac porządkowych i utrzymywania czystości w rejonie baraku; funkcję tę często stawali się obsadzić członkowie obozowego ruchu oporu.

O ile starszy bloku trzydziestego podchodzi do tego rozkazu po ludzku, o tyle nasz Bawół wykazuje tym większą gorliwość w zapisach. Chciałby chwycić unikać wszelkich wynurzeń o posmaku niechęci czy nienawiści ku esesmanom, a jednak, jak pominąć taki właśnie fakt, że gdy starszy bloku trzydziestego, komunista, a więc — ideowy przeciwnik kapłańskiej gromady, czyni wszystko, żeby tylko uchronić (...) od zagłady, to Baecher (...) postępuje wprost przeciwnie: stara się usilnie o to, by możliwie najwięcej kapłanów wysłać na straszną śmierć.

Właśnie ta potworna okoliczność była jednym z głównych motywów wydanego później na niego wyroku śmierci.

I oto on właśnie, Baecher — Bawół, wybiera na transport, przeprowadza spisy, decyduje o życiu i śmierci. Walnie poma ga mu w tej potwornej akcji izbowy Emil Joas, a także Kretyn z izby czwartej. Trudno ustalić, ilu z trzystu polskich kapłanów, zaduszonych w komorach gazowych, wysłał wówczas na śmierć sam Bawół, lecz na podstawie własnych spostrzeżeń oraz opinii kolegów, wolno podać, że w przybliżeniu połowa z nich to właśnie ofiary akcji (...) Fritza Baechera, Bawarczyka, a więc z urodzenia katolika...

4 maja 1942 roku wyczytano pierwszą grupę zakwalifikowaną do wysiłki transportem inwalidzkim.

... Odchodzą, jeden za drugim, na lewe skrzydło. Po każdym wyczytaniem nazwiska, jest krótki moment śmiertelnej ciszy, a potem tylko człapanie chodaków na bosych nogach. Idą i artysta malarz ks. Dziadzia z gnieźnieńskiej i ks. Jan Dziegielecki z poznańskiej, za nim ks. Wiktor Falkowski z Prusiec i ks. Stach Fenger z Iwonicy i ks. Drelowiec z diecezji podlaskiej, liczący zaledwie 36 lat, i ks. Walek Dwornicki z Poznania, za nim ks. Jan Dybizański z Nowego Miasta, nie mający jeszcze pięćdziesiątki: idzie ks. Paweł Białas z Ruchocic i ks. dziekan Bombicki z Wolsztyna, za nim ciągnie chodaki chudziutki bratisek albertyn Broczuk z Krakowa i młodzieńki pallotyn Franek Bryja, który przetrwał kaźń na Pawiaku, za nim młody orionista z Haj-ska, ks. Ignacy Brzezik i ks. prałat Chabrowski z diecezji wrocławskiej, za nim ks. prałat Chabowski z plockiej, i ks. dziekan Chwiłowicz z diecezji wrocławskiej, i młody ks. Marian Czajkowski z Dzierżbina i ks. dziekan prałat Józef Czempiel z katowickiej, ks. Dahlke z Gniezna, i ks. dziekan Jan Brucki z Osia, który był z nami od Górnej Grupy. Bardzo jest błąd, a w oczach ma tyle przerażenia, tyle błagania i skargi.

... Dnia 6 maja odchodzi następny transport. Ponownie składa się prawie wyłącznie z polskich kapłanów. Jest w tej gromadzie nasz profesor seminarium z Poznania ks. dr Jan Kiciński, redaktor „Biblioteki Katolickiej”, liczący zaledwie 50 lat. Jest ks. Kiszurno, brat mistrza Polski w strzelaniu do rzutków, jest ks. poseł Downar, kapłan o gołęmb sercu, i ks. Czesław Gmerek z diecezji poznańskiej, i ks. prałat Gmochowski z wrocławskiej, i ks. kan. Jan Gołędzinowski z Warszawy, i ks. Edmund Grocholski z Czerleja, i ks. Franciszek Grzesiek z Przygodzic i ks. Jan Guder z Poznania, i ks. Jan Jarczewski z Golewki, i młody ks. Jan Karbowski z Donaborów, i młodzieńki ks. Franek Gliszczynski z diecezji chełmińskiej, i jeszcze od niego młodszy klerzyk jezuitki Broniek Gładysz z Białobrzegów, i ks. Tadeusz Gronwald, i wielu, wielu innych...

... 18 maja kończą w Dachau spisy do nowego transportu polskich kapłanów przeznaczonych do komór gazowych. Po wyczytaniu rano nazwisk przez pisarza bloku, mają tym razem czas do godziny pierwszej w południe. Można się jeszcze pożegnać...

... Jest światobliwy ks. dziekan Noak z Łekna, kapłan o wielkim sercu, jest przeznaczył ks. dziekan Napierała z Gniezna, jest ks. proboszcz Felicjan Nowicki z Poledzia, jest ks. Kownacki z Wąbrzeźna, ks. Kropielewski z Krzemienia, jest wikariusz generalny diecezji wrocławskiej, ks. dziekan kanonik Stefan Kulicki, zastępca ks. biskupa Kozła, i ks. Leon Kutner z Poladowa, i ks. dr Franciszek Lewandowski, referent ks. Prymasa Hłonda i dyrektor papieskiego „Dziennika Rozkrzewiania Wiary”, i ks. Józef Ludwik z Ostrowa Wielkopolskiego i wielu innych...

W maju 1942 roku administracja obozu w Dachau wysłała do komór gazowych jeszcze dwa podobne transporty polskich kapłanów. Długa i wstrząsająca jest lista nazwisk kapłanów przytoczonych przez księdza Malaka, autora książki „Kłechy w obozach”. Są wśród nich nazwiska duchownych z wszystkich niemal zakątków kraju, nazwiska znane nie tylko w kraju, ale i za granicą, nazwiska na pewno nie obce wielu aktualnym dostojnikom polskiego episkopatu. Ksiądz Malak wymienia też takich znanych kapłanów i działaczy kościoła jak: ks. infułat Pradziński z Poznania, ks. prałat Flaczyński z diecezji plockiej, ks. kanonik Kubiński proboszcz kościoła Marii Panny z Inowrocławia, ks. Antoni Ludwiczak, dyrektor uniwersytetu z Dalek. To właśnie ksiądz Ludwiczak powiedział do przyjaciół obozowych żegnających go w ostatniej męczącej drodze: „a nie zapominajcie, że Polska musi być do Odr”.

S. K.

BEZ PODATKU

B. P., Poznań — Jako rencista pracuję na pół etatu. Za przepracowany miesiąc otrzymałem 474 zł zamiast 500 zł. Potrącono mi 5 proc. podatku. Czy słusznie?

RED. — Wynagrodzenie rencisty za pracę w niepełnym wymiarze godzin w wysokości do 500 zł — miesięcznie, nie podlega opodatkowaniu. Radzimy zwrócić się do właściwego, dla zakładu pracy, wydziału finansowego — prezydium DRN z odwołaniem. Po stwierdzeniu omyłki, Wydział Finansowy zarządzi zwrot potrąconych kwot. (585)

ZASIŁKI NA DZIECKO W INTERNACIE

Stefan K., Orzechowo — Czy na dziecko przebywające w internacie przysługują mi zasiłki rodzinny. Nadmieniam, że koszt internatu pokrywam w całości. Zakład, w którym pracuję nie wypłaca mi zasiłku, twierdząc, że mi się nie należy.

RED. — Ministerstwo Oświaty wyjaśnia, że rodzice ponoszą tylko częściową odpłatność kosztów utrzymania w internatach. Odpłatnością objęte są koszty wyżywienia, bez wydatków osobowych i rzeczowych, które pokrywane są z budżetu państwa. Wobec tego w okresie pobytu w internacie, nie przysługują zasiłki rodzinny. Praktycznie zatem na dzieci przebywające w internatach państwowych, zasiłki rodzinne nie przysługują. (L)

SANATORIUM PO ŻÓLTACZCE

Zuzanna K. — Moje dziecko chorowało na żółtaczkę, leżało w szpitalu. Obecnie jest już w domu, ale jeszcze bardzo osłabione. Czy istnieje możliwość wysłania go do prewentywium?

RED. — Do prewentywium wysyła się dzieci zagrożone gruźlicą. Natomiast dla dzieci, które chorowały na żółtaczkę istnieją specjalne sanatoria. Pacjentów kieruje do nich ten szpital, w którym dziecko przebywało. Radzimy więc zwrócić się do kierownictwa szpitala z prośbą o skierowanie dziecka do sanatorium. (867)

STUDIUM BIBLIOTEKARSKIE

Hanna P. — W tym roku zdaje maturę. Chciałabym zostać bibliotekarką. Gdzie się kształcić?

RED. — Radzimy zapisać się na roczne Studium Bibliotekarskie w Państwowym Ośrodku Kształcenia Bibliotekarzy w Jarocinie. Na Studium przyjmowani są kandydaci po maturze w wieku od 17 do 30 lat. Obowiązuje egzamin wstępny z literatury, z zakresu szkoły średniej. Podania należy składać w Wydziale Kultury prezydium wojewódzkiej, powiatowej lub miejskiej rady narodowej do 5 lipca 1966 r. Słuchacze znajdują pomieszczenia w internacie ośrodka. Zakwaterowanie i nauka jest bezpłatna, za wyżywienie obowiązuje odpłata w wysokości 480 zł miesięcznie. Rok szkolny rozpoczyna się 3 września. (I)

TARYFA ULGOWA ZA ENERGIĘ ELEKTRYCZNĄ

Zainteresowany — Kto może korzystać z taryfy ulgowej za energię elektryczną pobieraną w godzinach nocnych jak i południowych?

RED. — Z taryfy ulgowej mogą korzystać ci odbiorcy, którzy spełniają np. warunki:

1. pobierają energię elektryczną dla potrzeb gospodarstw domowych (lokalni mieszkańcy w miejscach i na wsł), dla lokalni niemieszkalnych np. urzędów i instytucji, szkół, świetlic, klatek schodowych, warsztatów rzemieślniczych itp., gospodarstw rolnych oraz nie uspołecznieni odbiorcy siłowni o charakterze produkcyjnym lub usługowym;

4 „GŁOS WIELKOPOLSKI” AB 27 IV 1966 Nr 98 (6305)

2. korzystają przynajmniej z jednego spośród niżej wymienionych odbiorców energii elektrycznej jak: a) parniki akumulacyjne, b) warki akumulacyjne, c) ogrzewacze akumulacyjne, d) silniki pomp zbiorników akumulacyjnych, pobierających energię elektryczną w godzinach nocnych i południowych, e) odbiorniki produkcyjne w gospodarstwach rolnych i nieuspołecznionych zakładach produkcyjnych i usługowych, f) ogrzewacze do wylęgu i wychowu w rolnych gospodarstwach hodowlanych, g) kuchnie w pomieszczeniach mieszkalnych nie posiadających instalacji gazowych i przewodów kominowych;

3. jeśli instalacje odbiorcze zostały wyposażone w odpowiednie urządzenia pomiarowe przez Zakład Energetyczny.

Blizsze szczegóły, odbiorcy mogą uzyskać w odpowiednim rejonie energetycznym, i to dla Poznania, Zakłady Energetyczne, ul. Nowowiejskiego 10, zaś dla terenów — odpowiednie rejonu w Koninie, Szamotułach, Chodzieży, Wrześni, Kościanie, Międzychodzie, Wolsztynie i Lesznie.

TYMCZASOWE ZAMELLOWANIE STUDENTÓW

J. S., ul. Głogowska — Czy student z prowincji mieszkający w kwatery prywatnej, a nie w akademiku, musi co roku przedkładać swoje zameldowanie?

RED. — Jeżeli student nie uzyskał od razu zameldowania okresowego na cały czas trwania studiów, musi się meldować co roku. Stan ten zresztą jest uzasadniony — z powodu złych stopni, czy też innych przyczyn, z dalszych studiów może ktoś zrezygnować. Odnowienie zameldowania studenta odbywa się na podstawie ważnej legitymacji studenckiej. (483)

CHÓR FILHARMONII NA SZEROKIM EKRANIE

Jan M. — Chciałabym się dowiedzieć czegoś bliższego o filmie z Chórem Poznańskiej Filharmonii. Czy jest to film pełnometrażowy?

RED. — Film jest kolorowy, szerokoekranowy, trwa dwie godziny (dozwolony od lat 14). Reżyserował go Hieronim Przybył, scenariusz napisała Wanda Ziolkiewska. Jest to film muzyczny z wplecioną historią fabularną. Główny bohater to — Chór Chłopców i Męski Filharmonii Poznańskiej pod dyktando Stefana Stuligroza. (564)

PRAWO DO 50 PROCENT ZNIŻKI KOLEJOWEJ

Zenobia K. — Jeśli jedno z małżonków pracuje w instytucji, w której przysługują zniżki kolejowe, to czy drugiemu współmałżonkowi przysługują one także?

RED. — Jeżeli pracownikiem — mającym prawo do zniżki 50 proc. jest mąż, to żona jego, bez względu, czy sama pracuje — czy też nie, ma prawo do zniżki. Jeżeli zaś pracownikiem tym jest żona, to uprawnienie do zniżki nie przechodzi na męża — chyba, że jest on niezdolny do pracy i utrzymuje go żona. Jedynie nauczyciele — niezależnie, które z nich pracuje — zachowują prawo do zniżki. (748)

TELEFON — BEZ ULG

Stefan B. — Jestem rencistą I kategorii. Chciałabym zainstalować sobie w mieszkaniu, którego w ogóle nie opuszczam, telefon. Czy przysługują mi ulgowe abonamenty?

RED. — Inwalidzi wojskowi i inwalidzi pracy I grupy mają prawo do ubiegania się o zwolnienie z opłat za abonament radia i telewizji. Jednakże przepisy nie przewidują żadnych zwolnień ani ulg w opłatach abonamentu telefonicznego. (743)

WIEKOPOLSKI
POZNAN
Grunwaldzka 19.

Redaguje Kolegium: Marian Flejsterowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porczycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Telefony: 611-21 łączy wszystkie działy; sekretariat redakcji 657-76, w godz. 8.30—17.30; redaktor naczelny 657-76, sekretarz redakcji 658-8; dział łączności z czytelnikami — informacja dla czytelników 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-31 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefony: 452-89, 611-21. Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty i cennych udzielają placówki „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3, W-7.

PTF (Paderewskiego 7) waldzka 249, tel. 672-41.
„Deby rogałifskie” — J. od 8—21 (w nocy — nagły wypadki).
Korpala — g. 10—19.

AB	„GŁOS WIEKOPOLSKI”	5
Nr 98 (6905)		27. IV 1966



Pekające paki kasztanów to nie tylko symbol wiosny, która tym razem chyba zagościła na dobre. Dla maturzystów to znak zbliżających się egzaminów. Takie przynajmniej skojarzenie pozostało w świadomości nas dorosłych: kwitnące kasztany i matura! Bardziej lub mniej odległe, ale zawsze miłe sercu — wspomnienie. Oby i dla selek tegorocznych abiturientów.

Fot. — K. Przychodźki

Wielkopolska w 1 Majowe Święto

OSTRÓW — 29 kwietnia o godz. 16.45 sprzed gmachu KP PZPR nastąpi wyjazd pocztów sztandarowych, delegacji z wieńcami oraz grupy aktyw polityczno-społeczny z Egzekutywą KP PZPR — do Odolanowa, gdzie o godz. 18 odbędzie się powiatowa akademicka z okazji 1 Maja. W części artystycznej wystąpią zespoły: Zakładów Automatyki Przemysłowej, Domu Kultury, Ostrowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej oraz recytatorzy ze szkół średnich.

30 kwietnia przemaszerują ulicami miasta orkiestry, a o godz. 19.30 na oostrowskim Rynku wyświetlony zostanie film „Zakazane piosenki”. 1 Maja załogi zakładów pracy wysłuchają w punktach zbornych okolicznościowego przemówienia I sekretarza KP PZPR — Władysława Gomułki, a następnie udadzą się na Rynek, aby wziąć udział w tradycyjnym 1-Majowym pochodzie. Po południu, począwszy o godz. 16.30 w ogrodzie LOK program artystyczny zaprezentują: zespół muzyczny przy Spółdzielczym Ośrodku Kulturalno-Oświatowym, zespół Pieśni i Tańca przy Domu Kultury oraz chór „Lutnia”. Tamże, oraz na placach ogrodów działkowych im. 22 Lipca, Czarnieckiego i Świerczewskiego mieszkańcy bawić się będą na zabawach ludowych, urozmaiconych imprezami artystycznymi w wykonaniu młodzieżowych i klubowych zespołów muzycznych, wokalnych itp. W związku z 1 Maja odbędzie się 21 różnych imprez sportowych, które niewątpliwie ściągają na stadiony tłumy żądnych emocji mieszkańców; rozgrywane jest także m.in. turniej piłki nożnej szkół średnich o puchar SKS „Venetia”.

R. J.

ŚLUPCA — W programie uroczystości pierwszomajowych w powiecie słupskim przewidziane są spotkania aktyw powiatowego ze społeczeństwem, odczyty, prelekcje i gawędy zasłużonych działaczy społecznych. We wszystkich zakładach pracy, instytucjach, organizacjach społecznych podejmowane są zobowiązania, których ogólna wartość przekracza już milion złotych.

Od 27 do 30 kwietnia br. odbędzie się akademie, uroczystości i wieczornice w zakładach pracy, instytucjach, szkołach i urzędach. Uroczysta akademie powiatowa przewidziana jest 30 kwietnia br. o godz. 17 — w sali Powiatowego Domu Kultury w Słupcu.

1 Maja mieszkańcy Słupcy i powiatu zgromadzą się na wiecu na Rynku, po czym nastąpi pochód ulicami miasta. Po południu przewidziane są zawody sportowe, wyścigi motocyklowe, boks, piłka nożna i wiele ciekawych imprez.

Podobne imprezy planują mieszkańcy Zagórowa i Strzałkowa. We wszystkich gromadach odbędzie się wiec i zabawy ludowe. (tor)

KÓRNIAK — W tygodniu poprzedzającym Święto 1 Maja, w zakładach pracy i instytucjach odbędzie się masówki, apele, akademie. Akademia Miejska przewidziana jest 29 kwietnia o godz. 17 w sali kina „Zorza”.

1 Maja na placu Niepodległości mieszkańcy Kórnik i oko-

licy zgromadzą się na wiecu, po którym odbędzie się barwny pochód ulicami miasta, zakończony kawałkami motocykli. Po południu mieszkańcy Kórnik oglądać będą biegi przełajowe młodzieży szkół podstawowych, licealnych i członków TKKF oraz bawić się na zabawie ludowej nad jeziorem. (sn)

SREM — 1 Maja w Śremie organizacje polityczne, społeczne, młodzieżowe, sportowe, zakłady pracy ze szturmkami, transparentami z aktualnymi hasłami przemaszerują

przez miasto, gdzie o godz. 9.15 odbędzie się wiec publiczny, a potem koncert orkiestry dętej.

Od godz. 10.30 rozpoczną się biegi przełajowe, dla których start i meta znajdować się będą również na placu 20 Października. W programie przewiduje się bieg kobiet na 500 m, juniorów na 1500 m i seniorów na 3000 m o puchar Powiatowego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki w Śremie. Przewidziano również rajd motorowy i inne imprezy sportowe. (su)

20 lat lubowskiej GS

Nagrodzona gospodarność

Z górą dwadzieścia lat minęło od założenia G. S. „Samopomoc Chłopska” w Lubowie, jednej z najstarszych spółdzielni w powiecie gnieźnieńskim. Jej założycielami byli: Władysław Nowak, Stefan Lasecki i Michał Berezowski, którzy od lipca 1949 roku stanowią zarząd społeczny. Obecny zarząd pod kierunkiem prezesa Zygmunta Drzewieckiego od wielu lat stara się jak najlepiej wywiązywać ze swoich obowiązków wobec rolników. Świadczą o tym wyniki działalności handlowej, produkcyjnej i usługowej.

W 16 sklepach, 4 punktach sprzedaży i 2 magazynach artykułów masowych sprzedano w 1965 r. mieszkańcom okolicznych wsi różne towary wartości blisko 27 mln. zł., to znaczy o przeszło 2,5 mln. zł. więcej niż w 1964 r. Największe obroty zanotowano w sklepach z artykułami przemysłowymi — 13,7 mln. zł. i spożywczo — przemysłowymi — 10,4 mln. zł. Nawozów sztucznych sprzedano rolnikom ponad 3700 ton o 1700 ton więcej niż w 1964 r., a to na skutek lepszego zaopatrzenia związanego z tzw. eksperymentem gnieźnieńskim. Rolnicy zakupili też więcej węgla i pasz treściwych — tych ostatnich o blisko 600 ton więcej niż w 1964 r. Niestety, odczuwało się nadal braki w zapotrzebowaniu w materiałach budowlanych, zwłaszcza objęte rozdzielnikiem rad narodowych. Występowały też niedobory konserw rybnych, mięsnych, pieprzu naturalnego, papierosów gatunkowych, owoców cytrusowych i w lecie... napojów chłodzących. Do braku niektórych artykułów przemysłowych, jak np. dziewiarzskich, ciepłej odzieży w zimie, skarpet letnich czy przyśrodkowych szklanek klienci lubowskiej spółdzielni zdążyli się już „przyzwyczaić”.

Okazuje się, że rozdzielniki mocno tu szwankują, niektóre artykuły otrzymuje się po sezonie i niekiedy trzeba dokonywać kłopotliwych przece-

Przy dużych obrotach w sklepach trudno na ogół uniknąć mank. Zarząd Spółdzielni i Rada Nadzorcza przykładają dużo starań, aby zmniejszyć je do minimum poprzez

częste kontrole w placówkach handlowych (121 inwentur w 1965 roku). Ujawniły one manka na sumę 104 000 zł. w tym aż dwa wypadki (sklepy w Dziekanowicach i Falkowie) mank w granicach 15 000 zł. W Falkowie sprzedawczyni Teresę Świerdską obciążono sumą blisko 9 000 zł za towary... zepsute. 5 pracowników materialnie odpowiedzialnych, którzy dopuścili się poważnych mank, trzeba było zwolnić. Dzięki ostrej kontroli udało się zmniejszyć straty z tytułu mank ujawnionych z 127 000 zł w 1964 roku do 104 000 zł (0,16 procent obrotów).

Największe obroty miała lubowska spółdzielnia w skupie i kontraktacji produktów rolnych — ponad 32 mln. zł. (110,2 procent planu), o 7,3 mln. zł. więcej niż w 1964 r. Dzięki operatywności i gospodarności lubowska Spółdzielnia uzyskała w minionym roku nadwyżkę bilansową w wysokości ponad 778 000 zł, z tego do podziału wypadło blisko 571 000 zł. Na inwestycje przeznaczono około 320 000 zł., na działalność kulturalno-oświatową i fundusz rozwoju usług — 80 000 zł.

W związku z koniecznością sprzedaży rolnikom zwiększonej masy towarowej, w szczególności nawozów, środków ochrony roślin i pasz, przewidywanym wzrostem skupu produktów rolnych buduje się bazę handlowo-magazynową we wsi Falkowo.

(emp)



... Mieszkańcy wsi Kotowskie pow. Ostrzeszów, domagając się podłączenia do sieci elektrycznej. Przed trzema miesiącami zostali zakończono prace elektryfikacyjne. Wioska poniosła wszelkie koszty z tym związane. Niestety, nie może się doczekać, by nastąpił odbiór techniczny i popłynęła energia elektryczna.

...i odpowiedzieli nam...

... Zakłady Energetyczne Poznań-Teren, informując, że oświadczenie ul. Lipowej i Szkolnej w Obornikach, uzależnione jest od budowy linii oświetleniowej. Inwestycja ta uzależniona jest od Prezydium Miejskiej Rady Narodowej.

Hokej na trawie

Przed meczami z Pakistanem i Indią

Jubileusz 40-lecia Polskiego Związku Hokeja na Trawie, którego siedzibą jest Poznań, a Wielkopolska najliczniejszym ośrodkiem tej dyscypliny w kraju, otrzyma na początek swych uroczystości piękną oprawę.

Na inaugurację tegorocznego sezonu międzynarodowego, gościć będziemy w Wielkopolsce dwie, aktualnie najlepsze drużyny świata: mistrza ostatniej Olimpiady, Indię i wicemistrza tych igrzysk — Pakistan.

Najpierw Polacy rozegrają mecze z Pakistanem, którego ekipa zamieszkała w Hotelu Wielkopolskim. W czwartek o godz. 17.30 odbędzie się spotkanie Polska — Pakistan w Gnieźnie na Stadionie Piastowskim. Drugi, rewanżowy pojedynek oglądać będziemy w piątek o tej samej porze w Poznaniu na boisku hokejowym WKS Grunwald przy ul. Świerczewskiego.

Ekipa Pakistanu, złożona przeważnie z uczestników ostatniej Olimpiady — to młodzi wiekiem zawodnicy. Skład naszych gości na oba mecze zostanie ustalony najpóźniej dzisiaj. Trudności z wyznaczeniem reprezentantów ma trener PZHT. Nasi zawodnicy mają za sobą w tym sezonie zaledwie po dwa mecze w ekstraklasie. Forma ich może nie sprostać w meczu, silnej reprezentacji Pakistanu.

Mecz w Gnieźnie i Poznaniu poprowadzą sędziowie z NRD.

Kilka dni później przybędzie do Polski reprezentacja Indii. Rozegra ona również dwa spotkania z naszą pierwszą reprezentacją. Spotkanie w dniu 7 maja odbędzie się na stadionie w Kaliszu, drugie — w Poznaniu, przysługujące na boisku Grunwaldu, o ile do tego czasu nie zostanie odpowiednio przygotowana płyta Stadionu im. 22 Lipca. Arbitrami tych spotkań będą Czechosłowacy.

Z Wielkopolski

Podczas trójmeczów lekkoatletycznych, odbytych w Kaliszu, w którym uczestniczyli reprezentanci Calisli, Włocławka i MKS, najlepsze wyniki uzyskali: skok w dal — Włocławski — 7,59 m, Dąbrowski — 7,20; młot — Burzyński — 50,50; oszczep, juniorzy — Berger — 59,30 i Maciejewski — 58,15. Są to wszyscy zawodnicy Calisli.

30 bm. z okazji Święta Pracy, DKKFIT organizuje zapasnicze zawody w stylu klasycznym pomiędzy reprezentacją Kankaanpää — i Dzielnicą Grunwaldu, opartą na zawodnikach Energetyka w sali klubu przy ul. Grunwaldzkiej 1.

Ping-pongiści LZS Czempiń, po zwycięstwie, odniesionym w zawodach o mistrzostwo klasy A w III grupie, awansowali do ligi okręgowej.

Poznański Okręgowy Związek Piływacki organizuje 30 bm. dla uczczenia Święta Pracy, międzyklubowe zawody piływackie. Początek o godz. 17.30 w hali przy ul. Chwiałkowskiego 34.

VI Międzynarodowy Turniej w hokeju na trawie o Puchar Przechodni Polskiego Radia, Rozgłośni Poznańskiej, przewidziany jest na 1 i 2 maja br.

Lekkoatletyczna reprezentacja Wielkopolski juniorek i juniorów rozegra spotkanie z reprezentacją okręgu Halle (NRD) w Niemczech.

LOK — Klub Sportowy Osa organizuje wspólnie z Zarządem Okręgowym ZBOWiD oraz Dyrekcją MTP 8 maja br. motorowy zlot plakietowy. Zgłoszenia (indywidualne oraz zbiorowe) przyjmują sekretariat przy ul. Niezłomnych 1 do 1 maja br.

Delegacja „Gracovii” u Premiera

Premier Józef Cyrankiewicz przyjął delegację „Gracovii”: prezesa klubu — mgr. Jana Antoniszczaka, przewodniczącą rady seniorów — Jana Betleja, przewodniczącą komisji inwestycyjnej — Stefana Rzeźnika, założyciela klubu dr. Józefa Lustgartena oraz przewodniczącą CZSP — Bożenę Trampczyńską. W tym roku klub krakowski obchodzi jubileusz 60-lecia, nad którym prezes Rady Ministrów objął honorowy protektorat. (PAP)

Krotoszyńscy ping-pongiści zdobyli puchar

W ramach obchodów 1000-lecia Państwa Polskiego, TKKF „Błękitni” w Krotoszynie zorganizował międzypowiatowy turniej o nisa stołowego o Puchar Przechodni, ufundowany przez organizatorów.

W turnieju udział wzięły następujące drużyny: TKKF Ostrów Wlkp., TKKF Pleszew, LZS Koźmin, TKKF Unia Krotoszyńska, reprezentacja ZMW Krotoszyńska, TKKF Błonie Krotoszyńska.

Zespołowo pierwsze miejsce zdobyła drużyna TKKF Błonie Krotoszyńska, a dalsze miejsca zajęły: TKKF Pleszew, TKKF Ostrów Wlkp., TKKF Unia Krotoszyńska, LZS Koźmin i Repr. ZMW Krotoszyńska.

W grze indywidualnej pierwsze miejsce zdobył Stanisław Wysocki z TKKF Błonie Krotoszyńska.



• Czterech szwedzkich tenisistów — Bengtsson, Holm, Holmström i Oerlander przybyli już do Warszawy. W dniach 29 bm. — 1 maja rozegrają oni w Szczecinie mecz eliminacyjny o Puchar Davisa Polska — Szwecja. W ekipie Szwedów zabraknie słynnego Lundquista, który musiał się poddać operacji kolana.

• Obradujący w Rzymie Międzynarodowy Komitet Olimpijski przyjął na członka do MKOl — 30 metów Olimpijski Kuwejt.

• Po zakończeniu turnieju indywidualnego we florcie kobiet meczowym odbyły się w Budapeszcie międzynarodowe drużynowe spotkania Polska — Rumunia, konkurencji kobiet jak i meczowym triumfowały zespoły Polski w nakowym stosunku 10:6.

• Na zaproszenie Federacji Bokserów ZSR i Rumunii odbędą się do tych krajów polscy zawodnicy bokserzy, którzy będą prowadzić walki podczas indywidualnych mistrzostw wspomnianych państw.

Kwiecień	Teofila
27	Słońce: 4.30—19.11.
środa	

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Sen nocy letniej”; NOWY — g. 19 „Mał i żona”; OPERA — g. 19 „Faust”; OPERETKA — g. 19 „Eksportowa żona”;

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO: „Paryski Gwarche”; GRODZISK: „Fedra”;

KINA

CHODZIEŻ — Ceramika: „Hasło — Odwaga”; Noteć: „Wspaniały rogacz”; CZARNKÓW: „Nagie ostry”; GNIEZNO — Lech: „Ali i wielki” (I s.); POLONIA: „Faraon”; GOSTYN: „Harakiri”; JAROCIN — Echo: „Wyspa Artura”; KALISZ — Kosmos: „Telefon 03”; OZARÓW: „Wrak Mary Deare”; Stylowe: „Wielki skok”; Syrena:

RADIO

ŚRODA: PROGRAM I — Fala 1322 m i UKF (do g. 19 i od 23 do 3.00) 69,74 MHz: 8.15 Muz. polska; 8.50 Mówi Technika — z cyklu „Wszystko o maszynach cyfrowych”; 9 Dla kl. I i II „Porachuj do czterech”; 9.20 Popularne mel. filmowe; 10 Fraga. opow. Hrabala; 10.20 „Rytym i piosenka”; 11 „Rewia piosenek”; 11.30 M. Giuliani: Konc. na gitarę i ork. smyczkową; 12.10 Muz. ludowa narodów radzieckich; 12.25 „List z Polski”; 12.40 „Wieciej, lepiej, taniej”; 13 Dla kl. I i II „Konkurs w lesie”; 13.40 „Swojskie melodie”; 14 „Rolniczy kwadrans”; 14.15 Utwory na flet; 14.30 „Mel. 7-miu stolic”; 15.05 „N. ze spotkania”; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 Konc. dnia; 18.43 Zapowiedź programu „Popołudnie młodzieży” — na dzień następny; 18.45 Kurs jęz. franc.; 19.10 „Wiejskie spotkania”; 19.25 „5 minut o wychowaniu”; 19.30 Koncert żywych; 20.30 Program wieczoru; 20.35 „Szkoła uczyć” — „Franny” fragm. opow.; 20.55 Śpiewa Chór Normana Luboffa; 21.05 Koncert Chopinowski; 21.35 „Kamera” magazyn filmowy; 22.05 Melodie ekranu; 22.30 Zaproszenie do tańca; 23.12 Koncert z cyklu „Utwory

Mozarta”; 0.05 Program nocny z Wrocławia.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II — Fala 407 m i UKF 66,62 MHz: 8.15 Kurs jęz. ang.; 8.35 Aud. Red. Społ.; 8.45 Muz. rozrywk.; 9.30 Reportaż literacki pt. „Godzina 0”; 10.05 F. Mendelssohn-Bartholdy: Fraga. z muzyki do dramatu Szekspira „Sen nocy letniej”; 10.50 „Sumienie” fragm. pow.; 11.10 Konc. estradowy z udz. solistów; 12.25 Polska muzyka ludowa; 12.50 „Uczelnie Holandii” felieton; 13 Czas doświadczeń; 14 Muslin Mogomajew — aud. słowno-muzyczne; 14.30 „Pod fabrycznym dachem”; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 Gra duet fortep. Kisielowski i Tomaszewski; 15.10 G. G. Gorczycki: Missa Pascha; 15.30 Dla dzieci starszych „Podróż bez biletu”; 16.05 Public. międzynarod.; 17.25 Poznańskie Szkoły Muzyczne; 17.50 Felieton z cyklu „Tematy pozorne nieaktualne”; 18.10 „My o nas” — aud. młodzieżowa; 18.30 15 minut w rytmie tanga; 18.45 Aud. Red. Ekon.; 19.05 Muz. i aktualności; 19.30 „Cela 267” słuch.; 20.30 Felieton J. Waldorffa; 21.27

Kronika sportowa; 21.40 Gra Ork. Tan. PR pod dyr. E. Czernego; 22.20 Rozmowa literacka; 22.35 — „Nauka w służbie pokoju”; 22.55 „Z dzieł muzyki XX wieku”; 23.35 Muz. tan.; 0.03 Audycja „Polonia” z progr. IX;

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, 21, 23.50.

TELEWIZJA

ŚRODA: 10 — „Na torze wyścigowym”, film tv prod. ang. z serii „Święty”; 10.55 — Fizyka (kl. VII); „Stany skupienia ciepła”; 16.25 — Politechnika — TV Kurs Przygotowawczy — Matematyka (funkcje trygonometryczne) — Wykład prowadzi — doc. dr. Stanisław Gładysz (Wrocław); 16.55 — Wiadomości; 17 — Teatr Młodego Widza: „Honorowy łobuz” — Mariana Brandysa; 17.30 — „Kiedy trzeba podjąć decyzję” — Tygodnik wiejski; 17.55 — „Notatnik afrykański”, reportaż filmowy; 18.10 — PKF; 18.20 „Artydziela muzyki” — prezentuje Leonard Bernstein; 18.50 — Wszelchnica TV — „Gorliwi o dobro publiczne” — program z cyklu: — „Konstytucja 3-Maja”; 19.20 —

Dobranoc i Dziennik; 20 — Próg Kultury; 20.15 — „Na torze wyścigowym” — film TV prod. ang.; 21.05 — Magazyn „Światowid”; 21.30 — Dziennik; 21.40 — Politechnika — TV, Kurs Przygotowawczy — Matematyka; 22.10 — 14 lekcja jęz. rosyjskiego

CZWARTEK: 10.55 — Historia dla kl. VI — „Z wizytą u króla Jana Sobieskiego”; 15.50 — 14 lekcja jęz. franc.; 16.10 — TV Kultura; 16.15 — „Jak poprawiać uciążliwie”; 16.55 — Wiadomości; 17 — Dla młodych widzów: Etiuda Telewizyjna: „Najmłodsi front”; 17.25 — „Telewizyjny Klub Trzynastolatków”; 17.45 „Nie tylko dla pań”; 18.05 — „Muzyka poezja” — Sergiusz Prokofiew; 18.10 — Anna Achmatowa (W-wa); 18.15 — „Czerwony Pruszków”; 18.55 — „Kwadran zagadek” — teledysk; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20 — „Komu mieszkacie”; 20.15 — Teatr Kobra; 20.30 — „Znajoma z pociągu” — widowiskowe Anthony Gilberta; 21.10 — Magazyn Medyczny; 21.45 — Dziennik; Zastrzeżenie prawo zmian.